Nr. 48. We Lwowie, — Środa dnia 27. Lutego 1889. **Rok XXVIII.**

GAZETA NARODOWA

Wychodzi codziennie o godzinie 6. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Przedpłata wynosi:
we Lwowie z odniesieniem do domu: miesięcznie złr. 1·50 kwartalnie złr 4·50.
Na prowincji i w całej monarchii Austro-Węgierskiej: miesięcznie złr. 2·—, kwartalnie 6·—, półrocznie 12·—.
Za granicą kwartalnie złr. 7·50.
Przedpłatę przyjmujemy tylko na cały miesiąc, tj. od 1. do ostatniego w miesiącu.
Za zmianę adresu dopłaca się 20 cnt.
Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.
Redakcja ul. Łyczakowska l. 3. Telefon 104.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE: Administracja „Gazety Narodowej" ul. Łyczakowska l. 3, tudzież „Biuro Dzienników", ul. Karola Ludwika l. 9.
Ogłoszenia przyjmują:
W PARYŻU: C. Adam (Ciborowski), rue de Saints Péres 81. — We WIEDNIU: Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Walfischgasse 10; Rudolf Moose, Seilerstädte 2; A. Oppelik, Stubenbastei 2. W HAMBURGU: A. Steiner. — W FRANKFURCIE n. M.: Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp. — W WARSZAWIE: Reichman & Frendler.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz lub jego miejsce 6 ct. — Reklamy i nadesłane za wiersz lub jego miejsce 20 ct.
Biura Redakcji i Administracji: ul. Łyczakowska 3. Telefon 104.

Czas odnowić przedpłatę!

Szanownych prenumeratorów, którzy „Gazetę" opłacają miesięcznie, prosimy o wczesne nadesłanie należytości, gdyż wysyłkę „Gazety" wstrzymamy z dniem, w którym prenumerata ustaje.

Lwów d. 26. lutego.

Rozprawy nad budżetem w Izbie posłów Rady państwa rozpoczną się niezawodnie we czwartek. Lewica postanowiła trzymać się dotychczasowej taktyki. W dyskusji ogólnej przemawiać będą Herbst i Plener. Prawica porozumiewa się względem rozdania ról między swych członków, w celu rozwinięcia większej energii.

O manifestacjach niedzielnych na prowincji w Węgrzech donoszą, że nietylko brali w nich udział posłowie opozycyjni, z których wielu rozjechało się umyślnie na niedzielę z Pesztu po miastach prowincjonalnych, ale gdzieniegdzie przemawiać mieli także posłowie ze stronnictwa liberalnego przeciw ustawie wojskowej. W Pięciokościołach niesiono na czele pochodu chorągiew z trupią głową, pod którą był napis: „§. 25".

Dla uspokojenia obaw różnych dzienników niemieckich o trwałość przymierza potrzebnego w razie, gdyby opozycja odniosła zwycięstwo, hr. Apponyi ma zamiar złożyć oświadczenie, że Węgry bez różnicy stronnictw trwają wiernie przy potrójnem przymierzu.

Budapeszteńscy wyborcy uchwalili wezwać Maltekowicza, aby głosował przeciw paragrafowi 25.

Na posiedzeniu stronnictwa liberalnego przyjęto bez zmiany wniosek o przedłużeniu prowizorycznego budżetu. Stronnictwa opozycyjne niezawiśle i umiarkowane uchwaliły odrzucić go. Prezesem stronnictwa liberalnego został wybrany hr. Frydryk Podmaniczky.

Ogólną uwagę zwrócił na siebie artykuł praskich *Narodnich Listów*, gdzie powiedziano, iż wielu Czechów, którzy pełni nadziei emigrowali do Rosji, powracają rozczarowani, rzucając gromy na „wielkie państwo słowiańskie". Nawet najzagorzalszych przyjaciół Rosji zniechęcają szykany, na jakie wystawieni są emigranci już zaraz po przejściu granicy.

Warszawski oberpolicmajster proskrybuje 396 żydów obcych poddanych, zamieszkałych w Warszawie bez właściwego pozwolenia i poleca komisarzom cyrkułowym znaglić wymienionych na liście osobistości do natychmiastowego opuszczenia granic państwa rosyjskiego; jednocześnie rozkaz poleca komisarzom donosić o terminie wyjazdu każdej z osób wymienionych i o każdym wypadku zwłoki.

Znany przywódca rosyjskiego stronnictwa w Bułgarji, Cańków, przybył wczoraj do Warszawy.

Polit. Corr. donosi, że rząd rosyjski otrzymał kilka ofert na kupno kościoła św. Stanisława w Rzymie. Polacy nie kupią, bo rząd nie pozwoli na zbieranie składek.

Związek protestancki szwajcarski ogłosił obecnie w *Memorial diplom.* nowy memorjał polemizujący z Pobiedonoscewem w zapatrywaniach co do swobody religijnych w prowincjach nadbałtyckich. Twierdzi on dowodnie, iż teorje p. oberprokuratora „streszczają się w tem, że w imię pewnej filozofji dziejowej i pewnych wymagań politycznych zaprzeczają racji istnienia najświętszym prawom każdego człowieka, prawu służenia Bogu wedle własnego sumienia". „Istnieje prawo — pisze dalej memorjał — dane przez samego Boga, którego żadnemu rządowi pomijać nie wolno, prawo swobodnego szukania prawdy i oddania się obranemu już raz wyznaniu, czemu nikt, choćby najwyżej postawiony, przeszkadzać nie może."

Protestując zatem przeciw uciekaniu się Rosji do przemocy w kwestjach sumienia, zapewnia Związek „z prawdziwą boleścią" Jego Ekscelencję, że istnieje głęboka przepaść, która go dzieli od jego teorji i środków w sprawach religii, i tak kończy:

„Jako powołany doradca majestatu, racz pan przypomnieć sobie nauki dziejowe, wejrzyj w święte pisma, które w ustach nas wszystkich są słowem Boskiem, a uznasz pan może, że protestacja nasza jest słuszna, że nasza replika zasługuje na ponowne rozpatrzenie."

Czas, podawszy za *N. Fr. Presse* znane już naszym czytelnikom projekta nowego podziału politycznego w obrębie guberni lubelskiej tak pisze:

„Jakkolwiek doniesienia te nie dochodzą nas ze źródeł rzymskich, ale podaje je *N. Fr. Presse* z więc źródło wątpliwej autentyczności — nie możemy tając, że wydają nam się dość prawdopodobne. Gdy dyplomacja rosyjska przekonała się, iż kwestja języka liturgicznego uważaną jest w Rzymie jako zamknięta i żadnego ustępstwa od Stolicy św. uzyskać tu nie zdoła, być bardzo może, że domaga się natomiast nowego podziału dyecezji zgodnego z planami rusyfikacji". *Czas* wyraża jednak wątpliwość, „aby Stolica św. zgodziła się na nowe przekrojenie dyecezji lubelskiej, które ma się spotkać z różnemi rozporządzeniami, do reszty gnębiącemi życie katolickie".

Rosyjska Rada stanu kończy narady nad projektem reformy sądowej w guberniach nadbałtyckich. Instytucje sądowe będą podobne do zwierzchności Izb sądowych petersburskiej i wileńskiej, a sądy okręgowe utworzone zostaną w miastach: Rydze, Mitawie, Rewlu, Libawie i Felinie. Projekt wprowadza obowiązkowe używanie języka rosyjskiego zarówno w podaniach pisemnych do sądu, jak w rozprawach ustnych.

Bliższe wiadomości o zagadkowej sprawie pokonania i uwięzienia Kozaka Aczinowa przez Francuzów, brzmią wedle *Prawit. Wiestnika* jak następuje: „Przyczyną zatargu było samowolne postępowanie Aczinowa. Rząd rosyjski nie mieszał się wcale do wyprawy Aczinowa. Kiedy Aczinow ośmielił się złożyć zapewnienie francuskiemu konsulowi w Port-Saidzie, że wyprawa jego odbywa się za wiedzą i wolą rządu rosyjskiego, wówczas rząd rosyjski wysłał polecenie do rosyjskiego dyplomatycznego agenta w Kairze, Kojandera, aby ten uwiadomił tamtejszego francuskiego agenta dyplomatycznego, że zapewnienie złożone w tej mierze przez Aczinowa jest kłamstwem. Dnia 24. stycznia, według dalszego zapewnienia tegoż dziennika, kierownik dyplomacji rosyjskiej w Paryżu doniósł swemu rządowi o dalszych postępach tej sprawy na podstawie relacji rządu francuskiego, że skoro Aczinow wylądował z załogą w zatoce Tadżura, miejscowe władze francuskie wezwały go do oddania zbytecznej broni.

Aczinow, odmówiwszy temu wezwaniu, udał się do Sagallo, tam wywiesił rosyjską flagę handlową i oświadczył, iż na mocy układu z naczelnikiem krajowej ludności ten obszar bierze w posiadanie. Gdy Aczinow mimo ponownego wezwania ciągle się opierał żądaniu władz francuskich, udano się z prośbą do Petersburga, aby stąd wywarto presję na Aczinowa, zarazem oświadczono, że jeżeli Aczinow odda broń zbyteczną i przez to uzna zwierzchnią władzę Francji nad ową krainą, wówczas będzie mógł pozostać w Sagallo. Rząd rosyjski oświadczył na to, że na takie postępowanie. Jednak miejscowe władze francuskie z powodu wielkiej odległości Petersburga, oraz nowych zatargów z wyprawą rosyjską, były zmuszone wystąpić energicznie i zbrojno przeciw Aczinowowi. Zginęło pięciu Rosjan, również pięciu jest rannych.

Francuska ambasada w Petersburgu oświadczyła, że Francja nie przeszkadza w zakładaniu osad rosyjskich na terytorjach francuskich, jeżeli to zakładanie odbywa się prawidłowo z uszanowaniem praw francuskich.

Według dalszego oświadczenia rząd francuski jest gotów ułatwić przewiezienie towarzyszy Aczinowa napowrót do Suezu. W tym celu rząd rosyjski wysłał już oficera marynarki do Suezu z poleceniem, aby tam zarządził dalsze odstawienie tych rozbitków do Odessy.

W końcu przyznaje *Prawit. Wiest.*, że cała odpowiedzialność za zatarg z władzami francuskiemi spada wyłącznie na Aczinowa, zarazem oświadcza, iż zajścia w Sagallo nie wywrą żadnego wpływu na wzajemne stosunki między Rosją a Francją.

Now. Wremia i Petersb. Wied., omawiając aferę Aczinowa, uderzają namiętnie na Francuzów, że przelali krew rosyjską. *Graždanin* ironicznie odzywa się o rosyjsko-francuskiej przyjaźni.

Z Berlina donoszą, że cesarz Wilhelm daje ks. Bismarkowi dowody niezwykłej łaskawości. Wczoraj był u kanclerza na obiedzie, w niedzielę wieczór zaś na herbacie i whiście u hr. Moltkego. Herbata ta odbyła się po obiedzie u ambasadora rosyjskiego hr. Szuwałowa, w którym wzięli udział cesarz i cesarzowa.

Romantyczna historja ks. Aleksandra Battenberskiego, b. księcia Bułgarji, zwycięzcy z pod Śliwnicy, wywołuje senzację w całej Europie. Dziś zapewniają telegramy z Frankfurtu, że książę jeszcze d. 6 lutego zawarł w Mentonie ślub z panną Loisinger, śpiewaczką teatru nadwornego w Darmsztadzie, i że nowe małżeństwo przybrało nazwę hrabstwa Hartenau.

Stosunek księcia Aleksandra do panny Loisinger był tajemnicą nawet w Darmsztadzie i niedawno jeszcze zaprzeczano, jakoby książę Aleksander miał zamiar ją poślubić. Książę kończy dopiero 32 lat, jest zatem w najpiękniejszym wieku męskim, a jak wiadomo, z powodu wspaniałej postaci, znajdował wielkie względy u płci pięknej, potęgujące się jeszcze aureolą bohaterstwa, zdobytą w walce pod Śliwnicą. Księżniczka Wiktorja pruska, córka cesarza Frydryka III, głębokie miała przywiązanie do księcia Aleksandra, dopóki plan cesarza Frydryka i królowej Wiktorji połączenia młodej pary nie został zwichnięty przez wmieszanie się ks. Bismarka. Uderzającem jest, że zaraz po ogłoszeniu małżeństwa księżniczki z księciem Karolem szwedzkim, rozeszła się wieść o małżeństwie księcia Aleksandra z panną Loisinger, i że książę powziął tę myśl tak rychło po zgonie swego ojca.

Że książę Aleksander nie zawiera małżeństwa z osobą równego sobie stanowiska, lecz wybór jego pada na osobę mieszczańskiego pochodzenia, nie jest w rodzie jego niezwykłym wypadkiem. Matka jego jest z domu hr. Haucke, a dopiero później nadany jej został tytuł księżnej Battenberskiej, a stryj księcia Aleksandra, panujący w. książę heski Ludwik, zawarł przed kilku laty z rozwiedzioną z mężem panią Koleminową małżeństwo, które wkrótce zostało rozwiązanem.

Z Rzymu donoszą, że rząd zgodził się na propozycję Izby, ażeby utworzyć komisję, która wspólnie z rządem ma się zastanawiać nad poczynieniem dalszych oszczędności. W ten sposób uwolniono projekta podatkowe od charakteru politycznego, który groził zatargiem pomiędzy Izbą a gabinetem.

W paryskiej Izbie deputowanych zapanował chwilowy spokój. Wczoraj przyjęła Izba najspokojniej ustawę, mającą na celu zabezpieczenie wolności głosowania.

Rumuńska Izba posłów przyjęła układ zawarty przez rząd z koleją Jassko-Czerniowiecką.

Z Filipopola donoszą, że ks. Ferdynand Koburski obchodzić tam będzie dzień swych imienin, i że skutkiem tego udadzą się do Filipopola wszyscy ministrowie, ażeby mu złożyć gratulacje.

Głośny jurysta niemiecki dr. Rudolf Gneist, wybrany na sędziego polubownego w sporze o pretensje z tytułu budowy kolei pomiędzy rządem tureckim a bar. Hirschem, wydał orzeczenie, w myśl którego Hirsch obowiązany jest zapłacić Turcji 25 milionów franków.

Arcybiskup baltimorski, kardynał Gibbons wystosował do papieża adres, wyrażający niezłomne przywiązanie episkopatu i duchowieństwa Stanów Zjednoczonych do papieztwa, i podnoszący ich żywe uczucie boleści wobec położenia, jakie papieżowi w Rzymie zgotowano; a „położenie to obecne zgotowali nie poganie lub heretycy, ale król, uznający się katolikiem". Dalej protestuje adres przeciw nowemu włoskiemu kodeksowi karnemu, jako dziełu ohydnemu, które nietylko przeciw kościołowi w ogóle, ale zwłaszcza przeciw papieżowi jest zwrócone.

Z Rady państwa.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia, przyjęła Izba posłów w trzeciem czytaniu ustawę o ulgach podatkowych przy konwersji pożyczek. Sprawdzono wybory Rutowskiego i Edlbachera, przyjęto przedłożenie rządowe o wybudowanie kilku gmachów dla biur pocztowych i telegraficznych, następnie przyjęto do wiadomości sprawozdanie o centralnem zamknięciu rachunków za rok 1882, i uchwalono przekazać rządowi do szczegółowego rozpatrzenia oraz najmożliwszego uwzględnienia petycję horowieckiego wydziału powiatowego o odpisanie pożyczki udzielonej podczas powodzi 1872 roku. Sprawa ta gorąco była popieraną przez referenta oraz przez deput. Szulca i Stejskala.

Dep. Hajek uzasadniał wniosek o zmianę niektórych paragrafów ustawy przemysłowej, a szczególnie o zaprowadzenie świadectw uzdolnienia dla przemysłowców handlowych. Praca przemysłowa w handlu w niedzielę powinna dozwoloną być do południa.

Po omówieniu przez dep. Kreuziga niedostatków w handlu mięszanemi towarami, odesłano wniosek Hajeka do komisji przemysłowej.

Dep. Kreuzig i towarzysze postawili wniosek w sprawie przepisów dla deklaracji towarów przeznaczonych na wywóz.

Posłowie Mattusz i Siengalewicz referowali w dalszym ciągu niektóre zamknięcia rachunkowe.

Pos. Türck wniósł interpelację: dlaczego sprawdzenie wyboru Blocha ciągle bywa odraczane? Prezydent Smolka usprawiedliwiał ten fakt wielkiem zawikłaniem i nagromadzeniem różnych zarzutów, które nie łatwo sprawdzić.

Poseł Fuss zapytywał, dlaczego usuwany bywa w sposób nie często praktykowany wniosek posła Kronawettera z roku 1885 co do pragmatyki służbowej dla urzędników państwowych; prezydent ministrów hr. Taaffe oświadczył w komisji, że nie przyznaje w tym kierunku prawa mięszania się parlamentowi — posłowie atoli inaczej się na rzecz zapatrują i uważają to jako zamach na prawa konstytucją zagwarantowane. Kwestja ta kompetencyjna powinna być jak najrychlej rozstrzygnięta — dlatego mowca domaga się spiesznego przedłożenia wniosku Kronawettera pełnej Izbie.

Prezydent Smolka przyrzekł, że postawi sprawę tę na porządku dziennym w bieżącej jeszcze sesji.

Następne posiedzenie we środę.

* * *

Komisja Izby deputowanych dla przedyskutowania ustawy o ochronie marek handlowych, przyjęła całą ustawę w trzeciem czytaniu.

* * *

Izba panów odbędzie najbliższe posiedzenie w piątek dnia 1. marca. Na porządku dziennym znajdują się następujące przedmioty: Pierwsze czytanie projektu ustawy w sprawie urządzenia domów składowych; drugie czytanie projektu ustawy o osobnych przepisach przy podziale dziedzicznych gruntów włościańskich.

* * *

Presse dowiaduje się, iż w najbliższym już czasie parlamentom monarchii zostaną przedłożone projekta ustaw o upaństwowieniu węgiersko-galicyjskiej i węgierskiej kolei zachodniej. W odnośnych umowach, zawartych z zarządami pomienionych kolei a zatwierdzonych przez jeneralne zebranie akcjonarjuszów, oznaczono dzień 30. czerwca jako termin prekluzywny dla przyjęcia tych umów ze strony ciał prawodawczych.

Galic. Towarzystwo gospodarskie.

(Dokończenie)

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia uwolniono sekretarza p. Morgenbessera od czytania sprawozdania z czynności komitetu za rok 1888. Przewodnictwo obejmuje p. Bolesław Augustynowicz.

Poseł p. Seweryn Henzel złożył sprawozdanie z czynności Oddziałów, tudzież z obrotu ich funduszów za r. 1888

P. Henzel przemówił w sposób następujący:

Ze sprawozdania z czynności Oddziałów wyrobią sobie panowie zdanie, czy i o ile działalność tychże była skuteczną. Wszystko stoi na ludziach, a więc i Oddziały, tam gdzie pozwoliły na to stosunki miejscowe, — gdzie zdołano zebrać pewną liczbę ludzi dobrej woli i chęci, którzy nie zrażając się chwilowemi niepowodzeniami, z wytrwałością jęli się raz podjętego zadania, tam praca ich okazała się dodatnią, a działalność niezaprzeczenie skuteczną w każdym kierunku — fakt ten stwierdzają sprawozdania z czynności Oddziałów, co komitet z przyjemnością podaje do wiadomości Rady ogólnej.

Wspomnę tu tylko o niektórych ważniejszych czynnościach Oddziałów. Gdy przed 10ciu laty z inicjatywy naszego dostojnego prezesa podjęliśmy starania około podniesienia chowu bydła z powodu zamknięcia granicy od Rumunii i Rosji dla przypędu bydła rogatego — ująwszy czynność tę w jedną systematyczną całość, doprowadziliśmy w tak krótkim stosunkowo czasie do nadspodzianych wyników, w tej tak ważnej gałęzi gospodarstwa w kraju naszym — współdziałanie Oddziałów, ich wspieranie i niezmordowana czynność w tym kierunku jest zasługą niemałą.

W roku ubiegłym zajęły się wszystkie Oddziały bez wyjątku sprawą wielkiej doniosłości a była nią projektowana reforma podatku wódczanego, narażająca nasz jedyny przemysł, gorzelniany na nieobliczone straty. Zajęły się nią solidarnie łącznie z okręgami Towarzystwa krakowskiego z bezprzykładną wytrwałością i poświęceniem, posiłkując się wszystkiemi legalnie dozwolonemi środkami, toż i tu był skutek widoczny — a jakkolwiek niestało się zadość wszystkim słusznym życzeniom i przedstawieniom naszym, to nikt niezaprzeczy, że ustawa o reformie podatku wódczanym wyszła z pod uchwał Rady państwa w nieco odmiennej szacie, w jaką był ubrany początkowo projekt rządowy. Zasadnicze postanowienia tej ustawy, od których wedle oświadczenia rządu na jotę nie można było odstąpić, a nad któremi toczyła się walka na gołe noże pozaparlamentarne i w parlamencie, zostały zmodyfikowane i przyniosły ulgi, o ile na nie w danych okolicznościach pozwoliła polityka finansowa państwa.

Niechcąc być źle zrozumianym, zaznaczam, że niestało się to dlatego, że władze przestraszyły się najazdów deputacji — przyczyna leżała w tem, iż gdy cały kraj stanął jak jeden mąż, reprezentanci rolnictwa, handlu i przemysłu w obronie interesów kraju — wzięto sprawę pod ponowną rozwagę, przekonawszy się, że błąd gdzieś tkwi, i że na kraj nasz spadłby nieusprawiedliwiony nadmierny ciężar. Przytaczam to jako dowód, iż wszystko da się przeprowadzić w możliwych granicach skupionemi siłami, wytrwałością i roztropną stanowczością.

2

OFICER MARYNARKI.

POWIEŚĆ Z FRANCUSKIEGO

przez

PIOTRA MAËL'A.

(Ciąg dalszy).

Namiot napełnił się gośćmi, wszystkie statki z przystani, szalupy, łodzie, yachty, nawet skromne barki rybackie, wysadziły już na pokład zaproszonych. Szmer pomięszanych głosów wznosił się z olbrzymiego okrętu. Czasem tylko wyraźniej odbił się okrzyk zachwytu którejś z dam, zwiedzających pancernik z niezmęczoną ciekawością.

Kokietki przypinały oficerom kokardy z wstążek, bukiety kwiatów lub kawałki koronki. Śmiechy, komplimenta, dowcipne słówka, krzyżowały się dokoła. Tego dnia wszystko było poświęcone marynarce. Czarne fraki i czerwone pantalony ujrzały się w zupełnem opuszczeniu.

Dzień zbiegł szybko, nadszedł wieczór, godzina balu. W mgnieniu oka zniknęły ławki, ustawione dla przedstawienia teatralnego. Pomost, pod oświeconym namiotem, stał się prawdziwie czarodziejską salą balową. Zabłysły improwizowane kandelabry, oświecając wspaniałe upięcia, fałdy i festony namiotu, prawdziwe arcydzieło wyobraźni pomysłowej i zręczności marynarskiej. Roskoszna woń przystani łączyła się z zapachem kwiatów, więdnących na odkrytych gorsach kobiecych. Jakieś radośne upojenie podniecało tę zabawę, urządzaną w niezwykłem otoczeniu. Córki Ewy, ciekawsze jeszcze, niż ich pierwsza matka, kosztowały lub przynajmniej pragnęły pokosztować zakazanych owoców. Mnóstwo podbojów odbyło się nych, a nigdy nie można się było dowiedzieć, czy morze, czy ziemia, poniosły większe klęski. W każdym razie marynarka przeszła samą siebie, a w przeciągu sześciu następnych miesięcy eskadra asystowała na pięciu ślubach. Podporucznik, trzech poruczników, a nawet kapitan fregaty, dotychczas zaciekły nieprzyjaciel małżeństwa, wszyscy dobrowolnie poddali szyje pod ślubne więzy, z kwiatów wprawdzie, ale zawsze więzy.

O pierwszej godzinie zrana, Paweł Kergorn, zmęczony i zziajany, natknął się na Plemona.

— Uf! — rzekł, ocierając spocone czoło. — Oto trzecia już niezbyt dyskretna propozycja, jaka mnie dziś spotyka! Doprawdy, te matrony mają węch. Odgadły, że nie będąc adonisem, mam czterdzieści tysięcy franków dochodu. A ty? Cóż ciebie spotkało?

— Mnie? Nic! — odpowiedział Plemon z uśmiechem.

Poczciwy Kergorn nie był domyślny, inaczej mógłby odgadnąć nieskończony smutek pod tym uśmiechem.

Frydryk Plemon miał tego poranku uzasadnione przeczucia; sprawdziły się one zupełnie. „Nieszczęście" spotkało go.

II.

Pomiędzy gośćmi, którzy ostatni opuścili bal, znajdował się staruszek o białej brodzie, dama czterdziestoletnia i młoda dziewczyna, lat ośmnastu lub dwudziestu. Siedli oni na elegancki yacht, który kołysał się na fali, oświecony jasnemi promieniami księżyca.

Po chwili oczekiwania, trzy osoby przyłączyły się do tego towarzystwa: młody chłopiec i jeszcze dwie młode panienki.

Wysmukły yacht odsunął się od pancernika, wypływając na błyszczącą przestrzeń wód.

W tej chwili dały się słyszeć młode głosy połączone w harmonijnym koncercie szczebiotu i śmiechów.

Yacht posuwał się łagodnie.

— A czy mama wie — zawołała nagle pierwsza z młodych dziewcząt — że żaden pociąg nie odchodzi o tej godzinie!

— Oh! — rzekła mama tonem zawodu.

— Liczyłaś widzę na to, mała terkotko? — rzekł staruszek.

— Tak, trochę, przyznaję. Ale cóż teraz zrobimy?

— Są dwa sposoby — odezwał się młody człowiek — albo wylądować w Saint-Jean i nająć powóz, albo schronić się do pierwszej lepszej oberży, jaką znajdziemy.

— Ah! panie Leopoldzie! — drwił świeży głosik młodej dziewczyny. — Czy to podobna, aby młody człowiek poddawał takie projekta? Zaręczam panu, że mój pomysł jest zupełnie wykonalny, a daleko więcej poetyczny.

— Jaki! Blanko, jaki! — pytały natarczywie dwie panienki.

— Oto, widzicie, jak się wzdymają żagle? Będziemy mieć wiatr południowo-wschodni i popłyniemy prosto do Cannes!

— Do Cannes! — przerwał staruszek — ależ nie pomyślałaś chyba, moje dziecko, że nie przypłyniemy tam nigdy przededniem.

— Oh! — zawołała młoda dziewczyna. — Tego właśnie chcemy. Ja nie widziałam nigdy wschodu słońca, a taka dobra sposobność się trafia, że muszę z niej skorzystać. A potem, panie Guidal, jeżeli pan obawia się reumatyzmu, to są tu, na dole yachtu, dwa pokoiki, nigdy dotąd nie zajmowane.

— Blanko! — przerwała matka tonem nagany.

— No, nie gniewaj się mamo; pan Guidal nie weźmie mi tego za złe. Będę go tak starannie pilnowała, gdy zostanę jego żoną!

Tym razem całe towarzystwo wybuchnęło śmiechem.

— Moją żoną! — zawołał wesoło staruszek — trzymam panią za słowo. Słyszysz, panno śmieszko? No, doprawdy, że to niespodzianka! ja pracowałem tylko dla mego siostrzeńca!

Rozmowa szła dalej w tym samym żartobliwym tonie.

Dwaj majtkowie niccejscy wykonywali obroty. Żagle wydęły się zupełnie, pod silnym powiewem szerokiej przestrzeni. Yacht, podobny do wielkiego ptaka, sunął cicho po gładkiem przestworzu wód. Wielki księżyc w pełni rozlewał swe niebieskawe światło na zatokę Aniołów. Nizza ukazała się w czarodziejskich ramach białych skał, oświeconych tysiącem drżących świateł gazu, których promienie odbijały się ukośnie w oknach uśpionych will.

Po chwili brzeg się podniósł, domy znikły w ciemnościach nocy. Yacht posuwał się tak lekko i rozkosznie, że zwolna rozmowa cichła coraz więcej. Najpierw pan Guidal, potem matka Blanki poddali się bożkowi snu. Zeszli oboje do dolnych sypialni, a wkrótce udały się za niemi dwie młode panienki, zwyciężone trudami nocy balowej.

Na pomoście pozostali tylko we dwoje: żartobliwa panienka i młody człowiek.

Gdy statek mijał Antibes, jutrzenka zaczęła się ukazywać; pierwszy, niewyraźny jeszcze brzask zarysował się w głębi ciemnego horyzontu.

— Pani jest bardzo romantyczna, panno Blanko — rzekł młody człowiek z odcieniem ironii.

— A pan nie, panie Leopoldzie? — odparła.

— Nie zdaje mi się. Między nami mówiąc, gdyby nie obecność pani, wolałbym łóżko, niż perspektywę bladej jutrzenki.

Uśmiechnęła się złośliwie.

— O! zupełnie panu wierzę i boleję nad przymusem, jaki sobie zadajesz. Lecz nie dręcz się pan dłużej. Zrób, jak serce ci doradza. Musi być jeszcze jedno łóżko w sypialni pana Guidal. Daj więc odpocząć swym powiekom.

Leopold Guidal zaprzeczył.

— Jak pani może mówić o śnie takiemu tancerzowi, jak ja, który przepędza wiele bezsennych nocy!

— Że zamiłowany tancerz z pana, to prawda, a i w noce, przepędzane na bulwarach, także łatwo uwierzyć.

Pomimo nieprzezwyciężonej ochoty do snu, młody człowiek uparł się, aby pozostać.

Blanka wyglądała w niewyraźnem jeszcze świetle, jak jakieś zjawisko nieziemskie, które mgła poranku obwijała swym przeźroczystym płaszczem. Okrywka balowa otulała ją aż do szyi, chroniąc przed chłodem, panującym zawsze o tej porze. Jasne jej włosy, rozwiązane, spływały na ramiona, a unoszone prądem wiatru, tworzyły w około cudownego owalu twarzy jakby aureolę, która zdawała się także roztapiać w świetle rodzącego się dnia. Była rozmarzająco piękną i mogła doprowadzić do ekstazy każde oczy, patrzące na nią w tej chwili.

Przeżyty, lub nierozwinięty jeszcze sceptyk, człowiek o chłodnem sercu, jakim był p. Guidal, dziwił się sam wrażeniu, którem go przejmował ten widok. Kilka godzin temu z zupełnie innem uczuciem patrzył na Blankę podczas balu, gdy mlecznie biała, ożywiona rumieńcem gorącej, młodej krwi, tańczyła z upojeniem, pociągając ku sobie spojrzenia wszystkich mężczyzn jakimś nieprzepartym, drażniącym wdziękiem. Teraz ten wdzięk tak był odmienny, tak inny przybrał charakter, że Leopold Guidal, patrząc na nią, zamilkł zupełnie.

Blanka przechyliła się przez poręcz pomostu, nozdrza jej drżały, a źrenice rozszerzone, utkwione były w ciemną smugę, po za którą okręt admiralski ciskał jeszcze ostatnie pasma elektrycznych blasków. W miarę, jak czarny, olbrzymi pancernik zasuwał się w ciemność, oczy młodej dziewczyny ścigały go z większem jeszcze natężeniem.

(C. d. n.)

Z pomiędzy poszczególnych czynności pojedynczych oddziałów wypada podnieść działalność oddziału Jarosławskiego około podniesienia chowu koni. Gałąź ta gospodarstwa, szczególnie o ile dotyczy koni roboczych, nieodpowiada naszym potrzebom, jest w pewnym stopniu zaniedbaną, toż inicjatywa w zakładaniu stacji subwencjonowanych własnemi funduszami, zasługuje na wszechstronne uznanie.

Żalą się niektóre Oddziały, że starania ich, by otrzymać dostawy zboża dla wojska, nie odniosły pożądanego skutku — a że następnie dostawy te dostały się w ręce handlarzy żydów, — nie mogę się nad tem rozwodzić, po czyjej stronie leży tu wina. Sprawa to ważna i niespuszczamy jej z oka, słusznem jest nasze życzenie, by zboże na dostawy dla wojska zakupywano wprost od producentów dających dostateczną rękojmię, co byłoby nawet dla rządu z korzyścią. Sprawą tą zajmują się ciągle Towarzystwa gospodarskie, sejm krajowy, Koło polskie i kraj cały, a miejmy nadzieję, że w końcu zostanie ona po myśli naszej rozwiązaną.

Na przedstawienia, życzenia i zarzuty Oddziałów dotyczące subwencjonowanych stacji buhajów, odpowie, wyjaśni i usprawiedliwi referent komitetu dla chowu bydła.

W końcu jeszcze jedna skarga, nieobciążająca jednakże komitetu, a powtarzająca się w sprawozdaniach Oddziałów — jest to skarga na ogólną apatję i brak zainteresowania się sprawami Towarzystwa. Apatja ta nie jest pocieszającym objawem, to zwątpienie we własne siły; zwątpieniem jeszcze nikt się nie podniósł, a nam trzeba się dźwigać. Argumentacja, że dzieje się to z powodu biedy w kraju i złych stosunków ekonomicznych, nie trafia do przekonania. Gdyby te stosunki były prawidłowe, to żądanie nasze równałoby się zeru. Celem Towarzystwa jest podniesienie stosunków ekonomicznych, a w tak krytycznych przejściach dopniemy celu nie przez izolowanie się, lecz skupionemi siły, wzajemną pomocą, praktycznemi radami, i tu jest zadanie Oddziałów najwdzięczniejsze, bo odda gospodarstwu niemałe przysługi.

Po tych kilku ogólnych uwagach, komitet nie stawia żadnych formalnych wniosków. Wnoszę więc, by Rada ogólna zechciała przyjąć do wiadomości sprawozdanie z czynności Oddziałów Towarzystwa naszego.

Dr. Jan **Pawlikowski** zapytuje, dlaczego nie są w sprawozdaniu wymienieni prezesowie i wiceprezesowie Oddziałów i wyraża życzenie, aby w sprawozdaniu także nazwiska członków centralnego komitetu uwidoczniono.

Hr. **Krukowiecki** narzeka na apatję Koła polskiego i nazywa zniesienie propinacji krokiem socjalistycznym, wywłaszczającym — to są pierwsze początki puszczenia nas na zieloną trawę — w domu chodzę w dziurawych butach, a tu tylko dla przyzwoitości w całych przyjeżdżam. Jeżeli stoję przy rządzie, to nie chcę kłaść się przed nim. Obudźmy się z apatji! Zachęca, aby Oddziały wzięły się znowu do pracy i jeżem stawały tam, gdzie bronić się potrzeba.

P. Włodzimierz **Gniewosz** oświadcza, iż większość kraju jest tego przekonania, że rząd powinien był wykupić propinację, konstatuje to przy sposobności, że ustawa uchwalona przez sejm nie zadowoliła większości kraju.

P. **Henzel** oświadcza, że komitet zadość uczyni życzeniom wyrażonym przez dr. Pawlikowskiego.

(Przewodnictwo obejmuje książę Sapieha).

P. Zdzisław **Onyszkiewicz** imieniem komisji rachunkowej składa następne sprawozdanie co do zamknięcia rachunków Towarzystwa gal. gospodarskiego za r. 1888:

Po przeprowadzeniu skontra kasy Towarzystwa gospodarskiego, komisja rachunkowa znalazła jako zapas w kasie gotówkę w kwocie 514 zł. 59 ct., zaś efekta w nominalnej wartości w kwocie 94.269 zł. 38 ct., które to kwoty zgodne są zupełnie z wynikiem zamknięcia dziennika kasowego, ksiąg kontowych i rachunkowych. Niedobór w r. 1888 w kwocie 87 zł. 81 ct. pokryty został przez komitet z funduszów rozporządzalnych.

Fundusz żelazny wynosił z początkiem roku w efektach 11.641 zł. 29 ct., z końcem r. 1888 wynosi 12.953 zł. 98 ct., wzrósł przeto o 1.312 zł. 69 ct. Fundusze stypendyjne wynosiły z początkiem roku 62.237 zł. 87 ct., z końcem r. 1888 wynoszą 65.019 zł. 53 ct., wzrosły przeto o 2.776 zł. 66 ct. Wszystkie te kapitały lokował komitet w Tow. kred. ziem., zakupując korzystnie listy tegoż $4^1/_2$% po niskim kursie, bo po 93 do 94 zł., gdy obecnie kurs tych listów sięga 98 zł.

Z przytoczonych tedy powodów komisja wnosi: a) Rada ogólna raczy uchwalić: Udziela się komitetowi absolutorjum z obrotu rachunków za r. 1888, b) za wzorowe prowadzenie rachunków i korzystną lokację kapitałów wyraża się komitetowi zupełne uznanie.

Przyjęto jednomyślnie.

Ks. Sapieha imieniem komitetu dziękuje za te uchwały.

Następnie przyjęto sprawozdanie komisji rachunkowej co do budżetu na r. 1889. Budżet komitetu centralnego na r. 1889 prócz nowej pozycji w kwocie 1100 zł. na emeryturę p. Grelińskiego Józefa, b. sekretarza, preliminuje poszczególne pozycje w kwotach, bądź zupełnie równych z wynikiem roku ubiegłego, bądź bardzo do takowego zbliżonych.

Komisja rachunkowa wnosi: „Rada ogólna raczy uchwalić: 1) Rada ogólna przyjmując budżet na r. 1889 przedłożony przez komitet centralny, uchwala rozkład niepokrytej sumy potrzeb zarządu centralnego w kwocie 1800 zł. na Oddziały według stopy procentowej 30% od należytości wkładek obowiązkowych członków w każdym Oddziale zebrać się mających. 2) Należytości obowiązkowe każdego Oddziału według tej stopy procentowej obliczone i w budżecie wyszczególnione, mają być w ciągu r. 1889 odnośnie do §. 15. lit. d) statutu w całości do kasy Towarzystwa wniesione".

Ks. **Sapieha** zakomunikował, że p. Sala usprawiedliwił nieprzybycie na zgromadzenie, poczem p Piotr **Gross** jako sprawozdawca komitetu mówił „o stosunkach, wywołanych nową ustawą gorzelnianą".

P. **Gross** zaprosił tych, których interesuje sprawa gorzelń kociołkowych, aby się zebrali po południu na posiedzenie specjalne, na którem sprawa ta omówioną zostanie szczegółowo, poczem jeszcze p. **Agopsowicz** prosił o niektóre wyjaśnienia.

P. Włodzimierz **Gniewosz** zabrawszy głos, podniósł, że co do kwestji gorzelnianej, Galicja jest pokrzywdzoną, i ilustruje to jaskrawemi przykładami — zarzuca niekonsekwencję nowej ustawie, która przytem jest niezrozumiałą. Wzięli sobie za przykład ustawę pruską — opuścili jednak to, co tam jest dobrego. Co drugi dzień zjawia się inspektor jakiś, nasz podatek pójdzie na administrację — wprawdzie jest to zaopatrzeniem licznych rodzin, to jednak nie było celem ustawy. Co te nowe aparaty wyprawiają, to istna komedja, ciągle się psują, a kara grozi. Nie jest w interesie kraju, abyśmy z naszej kieszeni opłacali próby, maszynkami mierniczemi robione przez rząd. Urządzenie najprymitywniejsze kosztowało kilkaset zł. — każdy trząsł się, aby tylko inspektora zadowolnić — były częste, niepotrzebne sekatury na to, aby ludzi maltretować. Minister Dunajewski sądził, że to kosztować będzie 800 zł., a dobre urządzenie kosztuje 4000 zł — mieli nam za to zapłacić i mówiono o kwocie 1000 zł. i wówczas zaczęły się wrzaski, że to będzie nowy trynkgeld.

Ktoś pisał taką ustawę, abym płacił za to, czegom nie produkował — co to za sprawiedliwość! Jeżeli np. z powodu złego aparatu wycieka spirytus, ubytek nie uwalnia od podatku.

Chciałbym, aby prawodawca był właścicielem kilku gorzelń. Co do kociołkowych gorzelni, skoro się niemi tak gorliwie zajmiemy, to je minister poznosi. Nie radziłbym tego. W radzie państwa nie interesują się temi sprawami wszyscy nasi delegaci tak jak należy — i powiadają, że my burdy, demonstracje robimy, a my tylko żyć chcemy i rząd popierać będziemy.

P. **Frommel** powiada, że przepisy co do kontroli powinny być najostrzejsze, bo obliczone są na ten żywioł, który z naszą szkodą oszukuje rząd.

Hr. **Krukowiecki** przypuszcza, iż trudności zmaleją z czasem. Co do kontyngentu właściciele zostali pokrzywdzeni, jakkolwiek opodatkowanie wódki jest najsprawiedliwsze, skok był tylko za wielki. W interesie naszym są gorzelnie kociołkowe. Uważam je dla kraju za pożyteczne, będą one prawdziwie gospodarczemi. Mogą wpłynąć bardzo na podniesienie gospodarstwa i dochodów z tegoż. Wdzięczni jesteśmy komitetowi, że wysłał w tej sprawie p. Wawnikiewicza do Dubin i Sieńkowa — i wdzięczni mu będziemy za jego wykład. Zainteresować się tem powinni ci, którzy nie mają gorzelń.

Po przemówieniu sprawozdawcy p. **Grossa** przyjęto do wiadomości sprawozdanie komitetu.

* * *

Drugie posiedzenie z d. 26. lutego.

Na wczorajszem posiedzeniu ponfnem powzięto następujące uchwały:

I. Wniosek Oddziału podolskiego w sprawie zmiany programu przyszłych walnych zgromadzeń rady ogólnej, po dłuższej dyskusji, w której brali udział pp. Henzel, dr. Pawlikowski, Cielecki, ks. Leon Sapieha, Cieński, Frommel i hr. Krukowiecki, przekazano komisji do możliwego uwzględnienia.

II. Na wniosek p. Agopsowicza, by sprawozdania komitetu były o ile możności jak najprędzej przed radą ogólną delegatom rozsełane, po wyjaśnieniu danem przez członka komitetu p. Henzla, wyrażono życzenie: „aby oddziały jak najwcześniej sprawozdania z czynności swoich komitetowi nadsełały i tem umożliwiały zadośćuczynieniu temu życzeniu".

III. Wniosek Oddziału sanockiego w sprawie rozdawnictwa buhajów na stacje, jako też powiększenia ilości tychże po wyjaśnieniu ze strony referenta p. Brenera, polecono komitetowi do możliwego uwzględnienia na przyszłość.

IV. Wniosek Oddziału rudeckiego w sprawie stypendjum śp. Henryka Janki, po gorącem poparciu ze strony wielu obecnych, przyjęto i uchwalono.

Wnioski te brzmią następująco:

Rada ogólna przyjmuje do wiadomości uchwałę Oddziału rudeńsko-gródeckiego co do utworzenia fundacji stypendyjnej imienia ś. p. Henryka Janki, jakoteż poczynione przez Oddział starania około zebrania składek i uchwalony akt tej fundacji uchwala: 1) W celu uczczenia zasług śp. H. Janki, fundację stypendyjną jego imienia dla uczącej się młodzieży polskiej, według brzmienia tego aktu fundacyjnego. 2) Poleca komitetowi zbieranie składek za pośrednictwem Oddziałów i odezw w całym kraju, których rezultat ma być ogłoszony w dziennikach. 3. Poleca aktywowanie fundacji jak najrychlej, choćby na razie wynosiło stypendjum tylko 150 zł.

V. Wskutek wniosku Oddziału stryjskiego w sprawie wydawnictwa czasopisma *Rolnik* wyrażono przekonanie, że póki rolnicy czynniejszego udziału w wydawnictwie nie wezmą przez nadsyłanie korespondencyj i zasilanie działu „pytań i odpowiedzi" pismo to w żaden sposób do doskonałości pożądanej dojść nie może.

VI. Sprawozdanie prof. Wawnikiewicza w sprawie gorzelni kociołkowych przyjęto do wiadomości z dodatkami pp. Nanowskiego i hr. Krukowieckiego i uchwalono: Rada ogólna poleca komitetowi dalsze jak najszybsze śledzenie rozwoju gorzelni kociołkowych, zbadanie takich wzorowo urządzonych zakładów tak w kraju jak za granicą i następne podanie zebranych szczegółów do wiadomości oddziałów. Sprawozdanie dr. Wawnikiewicza wtedy także ma być zużytkowanem. Nakłada się zarazem na komitet obowiązek wysyłania człowieka fachowego, obeznanego z takiemi gorzelniami do oddziałów, skoro takowe zażądają udzielenia rad i wskazówek.

* * *

Dzisiejsze posiedzenie publiczne rozpoczęło się o godz. $11^1/_4$.

Książę Sapieha komunikuje, że jako naglącą sprawę postawi na porządku dziennym sprawę wywozu nierogacizny.

Następnie p. August **Schellenberg** w sposób wyczerpujący przedstawił sprawę dostaw dla armii, a mianowicie jako referent komitetu zdał sprawę z tego, co komitet Towarzystwa gospodarczego aż do dnia dzisiejszego zdziałał w tej sprawie i jakie poczynił starania, a następnie zdał sprawę z obrad ankiety, zwołanej w sprawie dostaw dla armii do Wiednia, w której brał udział jako delegat Towarzystwa gospodarczego.

P. **Agopsowicz** przedstawia, że nie przyjęto oferty producentów jarosławskich, których tak długo wytrzymano, aż stracili na cenie zboża. Nie wierzy w uprzejmość i dobre chęci ministra wojny i dlatego jest zdania, że należałoby uprosić Koło polskie, aby presję wywarło w tym względzie na ministra wojny.

Hr. **Męciński** oświadcza, iż we wschodniej Galicji już trzy dostawy uskuteczniono, na których producenci nieźle wyszli. Wszelkie ułatwienia staną się drugorzędnemi, jeżeli nie znajdą się ludzie energiczni, którzy się tem zajmą. Należy traktować rzecz po kupiecku. Najęli magazyn sami. skupowali zboże, doprowadzili do jakości odpowiedniej. W Tarnowie taka dostawa odbywała się przez 3 lata, w Jarosławiu 4, w Przemyślu 1 raz, a w Krakowie 2 razy. Niemożliwem jest jednak, aby każdy producent sam dostawiał. Mając najgłębsze przekonanie, że dostawa do magazynów wojskowych jest dla rolników korzystna, popieram najgorliwiej tę sprawę. W miarę tego, jak się wykupuje jeden produkt i drugi idzie w górę. Wszyscy producenci razem wzięci w 100 do 200 tego robić nie mogą. W każdym powiecie zająć się tem muszą dwaj, trzej ludzie, dać firmę, wziąć na siebie moralną odpowiedzialność — intendantura miałaby inaczej utrudnienia i starałaby się, aby zostało po dawnemu. Myśmy w praktyce tak robili, żeśmy ogłaszali ceny, jakieśmy płacili. Każdy miał prawo przywieźć zboże, brał ofiarowaną przez nas cenę, lub składał do magazynu — i przez 4 lata nie zdarzało się, aby ofiarował mu kto inny lepsze ceny od nas. A wiedzieć potrzeba, że on zaraz pieniądze dostawał, a my dopiero w styczniu. Zbiorową masą iść — to niemożliwe; wówczas producenci jako dostawcy mogą się tylko skompromitować — jeden daje np. zły produkt, drugi nie dotrzymuje terminu. Jeżeli oferty każdy podawać będzie, to w powiecie będzie 50 60 ofert, intendantura trudności mieć będzie, a dostawa przejdzie znowu w ręce spekulantów. Traktujmy interes handlowo, po kupiecku. Zapewniam was, żeśmy przez trzy lata zaopatrywali magazyn i jesteśmy zadowoleni.

P. **Struszkiewicz** odpowiada p. Agopsowiczowi, że Koło polskie traktuje tę sprawę z wielką uwagą. Na wniosek pp. Chrzanowskiego, Rutowskiego i mój, wybrano dla tej sprawy ankietę parlamentarną. Doświadczenie w Jarosławskim okręgu nasunęło obawę, czy intendantura nie zechce pressyj wywierać na producentów celem zniżenia cen. Producenci narażać się nie mogą na licytację *in minus*, boby działaliby na własną szkodę. Z tego grona powinny iść najdalsze żądania jaskrawe nacechowanie sytuacji na razie jest bardzo potrzebne. O tem nikt nie wątpi, że Koło polskie poprze najsilniej tę sprawę.

P. Kazimierz **Rudnicki** popiera gorąco zapatrywania hr. Męcińskiego. Pomimo ofert, które robiliśmy, intendantura stara się w innej drodze ceny obniżyć, i działa po za plecami. Pocóż więc w takim razie wnosić ofertę? Postarać się należy, aby wniesiona najniższa oferta została jako podstawa wziętą.

Hr. **Scipio** opowiada, że tak samo, jak hr. Męciński dotykał się tej sprawy w dwóch okręgach. Potwierdza poglądy hr. Męcińskiego i dodaje — aby nie durzono producentów i handlarzy. Co do 1. korpusu armii rozpisano, ile korpus ten będzie potrzebował zboża; mnóstwo ludzi wstrzymywało się z sprzedażą, aż tu naraz zamiast 30 i kilka cetn. metr. kupiono tylko za 5000 zł. Wielu ma z tej przyczyny stratę po $^1/_2$ zł. na cetn. metr. Intendanci objeżdżają po miasteczkach i skupują zboże niżej ofert podanych. Przeciw temu ankiata zastrzedz się powinna. Co do wagi hektolitra, proponowanej przez ankietę, także powstać powinniśmy.

Hr. **Krukowiecki** przemawia za tem, aby oferty razem a nie osobno otwierane były.

P. **Głowacki** popiera powyższe wnioski.

P. **Krzysztofowicz** krytykuje postępowanie intendantury i zdaje mu się, że przychylność intendantury i ministerstwa wojny w rzeczywistości nie istnieje — na Galicję i Bukowinę urządzono tylko 4 magazyny. Projektuje utworzenie spółek stowarzyszeń na podstawie statutów. Stowarzyszenie takie mogłoby się postarać o zdolnych i fachowych ludzi. W całym kraju powinne być spółki takie zorganizowane, ale przedtem intendantura musi okazać dobitnie przychylność swą i więcej magazynów w kraju założyć.

Hr. **Męciński** oświadcza, że żadnej spółki na papierze w Tarnowie nie zrobiono, gdyby się związać jako spółka, to musianoby jeszcze raz podatek płacić. Radzi więc, aby żadnych spółek na papierze nie tworzono. Kupowaliśmy każde zboże do magazynu i płaciliśmy rozmaite ceny. Gdyby w Tarnopolu spółka taka się zawiązała — z pewnością dobry zrobiłaby interes.

Hr. **Krukowiecki** przemawia za spółkami obywatelskiemi.

Sprawozdawca p. **Schellenberg** oświadcza, że ankieta nie jest jeszcze zamkniętą, lecz tylko odroczoną i dlatego żądania i wnioski przedstawione zostaną ministerstwu wojny. Ankieta oświadcza się zatem, aby oferty w obecności wszystkich oferentów były otwierane. Projektowane składy zbożowe we Lwowie i Krakowie przyczynią się do tego, że intendantura kupować będzie wprost od producentów. Poczynione są starania, aby ministerstwo wojny kupowało wszystko od producentów.

Książę **Adam Sapieha** oświadcza, iż komitet uwagi, wypowiedziane przez tych pp., którzy w sprawie składów zbożowych przemawiali, uważać będzie za cenne wskazówki — poczem referat p. Schellenberga przyjęto do zatwierdzającej wiadomości.

Nastąpiło głosowanie. Do komitetu w miejsce czterech ustępujących członków ponownie wybrani zostali pp. Schellenberg i dr. Skałkowski, a oprócz nich pp. Bryksczyński i hr. Stanisław Stadnicki.

Do komisji rachunkowej wybrani zostali pp. Onyszkiewicz, Cielecki, Serwatowski, Bogdanowicz, Salla i Agopsowicz.

Sekretarz p. **Morgenbesser** odczytał uchwalone na wczorajszem posiedzeniu ponfnem wnioski, któreśmy podali powyżej. Ponieważ nikt głosu w tej sprawie nie żądał, książę Sapieha oświadczył więc, iż uważa uchwały zapadłe wczoraj za przyjęte.

P. Włodzimierz **Gniewosz** przedstawia następnie wnioski kilku oddziałów w sprawie stacji ogierów i co do przepisów o rozdawaniu koni wojskowych i oświadcza, iż komitet wniósł petycję do ministerstwa rolnictwa o ułatwienia przy rozdawaniu ogierów rządowych pojedyńczym hodowcom. Przyjęto do wiadomości.

P. **Cielecki** zabiera głos i przypomina, że p. Strzelecki położył wielkie zasługi dla towarzystwa, należał doń 30 lat, teraz wystąpił z komitetu. On to podniósł ważność lasu dla kraju, ma zasługi literackie, a niemniej około założenia szkoły leśnej — wnosi, aby komitet na piśmie wyraził uznanie za dotychczasową działalność, i ubolewanie skutkiem tego, że ustąpić musiał z powodu nadwątlonego zdrowia. Przyjęto ten wniosek jednomyślnie.

Ks. **Sapieha Adam** dziękuje w imieniu swego długoletniego przyjaciela za to uznanie, poczem przerywa dalszy ciąg posiedzenia do godz. 5. po południu.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 26. lutego.

* **Mianowania.** Prezydjum galicyjskiej krajowej dyrekcji skarbu zamianowało kancelistę galicyjskiej prokuratorji skarbu Stanisława Bazińskiego, oficjałem kancelaryjnym, zaś ukwalifikowanego podoficera Reinholda Freya, kancelistą przy prokuratorji skarbu.

* **Mianowania i przeniesienia.** Minister sprawiedliwości przeniósł radcę sądu krajowego w Suczawie Stanisława Hailiga do Czerniowiec, zaś radcą sądowym w Suczawie mianował sekretarza Izby radnej w Czerniowcach Maksymiliana Chlebika. Dalej adjunktami sądowymi mianował adjunktów sądów powiatowych i przeznaczył ich: Marcelego Faustyna Pileckiego z Buczacza do Stanisławowa, Karola Ludwika Kaweckiego z Drohobycza do Sambora, Maksa Finkelsteina ze Skałata do Brzeżan, dr. Karola Wojnarowicza z Sadagóry do Czerniowiec, zaś adjunkta sądu powiatowego bez oznaczonego miejsca Hipolita Kopyścińskiego do Żółkwi.

Auskultantami mianowani: Jan Pietruszewicz do Zabłotowa, Apolinary Ebenberger do Skałata, Franciszek Buczyński do Drohobycza, Stanisław Milaszewski do Buczacza, Kazimierz Terlecki i Józef Zeidler do Sadagóry. Naczelnikiem urzędu pomocniczego w Kołomyi mianowany prowadzący tamże księgi gruntowe Ludwik Dylski, wreszcie adjunktem przy dyrekcji urzędów pomocniczych wyższego sądu krajowego we Lwowie adjunkt Jędrzej Starzyński w Kołomyi.

* **Zatwierdzenie wyboru.** Minister handlu zatwierdził ponowny wybór Teodora Baranowskiego na prezesa i Alberta Mendelsburga na wiceprezesa Izby handlowej w Krakowie na rok 1889, dalej Adolfa Byka jako prezesa, a Kaz. Br. Witosławskiego jako wiceprezesa Izby handlowo-przemysłowej w Brodach na rok 1889.

* **Do Rady powiatowej** ropczyckiej, przy wyborze uzupełniającym jednego członka z grupy gmin wiejskich, wybrany został gospodarz Walenty Koceń z Wiercan; zaś grupy gmin miejskich Teofil Wiśniewski, dzierżawca dóbr i przełożony obszaru dworskiego.

* **Wybory.** W Stanisławowie zostały wybory do Rady miejskiej rozpisane na dzień 4., 7. i 8. marca.

* **Śluby.** W sobotę odbył się w kościele św. Anny w Krakowie ślub p. Kazimiry Księżarskiej, córki śp. Feliksa, znakomitego architekta, z p. Kazimierzem Ślaskim, obywatelem z Królestwa polskiego, a w kościele OO. Kapucynów tamże, ślub dr. B. Zborowskiego kandydata adwokatury z p. Heleną Michałowską, córką p. Stanisława, dyrektora Towarzyst. kred. rękodz. krakowskich.

* **Dr. Gońka** ordynuje codzień między 8 a 9 rano w lecznicy bezpłatnej przy placu Akademickim.

* **Zmarli** we Lwowie: Zofia Krzyżanowska i Marja Kozarewicz.

August hr. Zamoyski, żołnierz b. wojsk polskich ozdobiony krzyżem „Virtuti Militari", zmarł dnia 23. bm. w Bachórcu w 78 r. życia. Nabożeństwo żałobne w kościele parafialnym i tymczasowe złożenie zwłok w kaplicy na cmentarzu miejscowym, nastąpi we czwartek dnia 28. lutego.

Marja Wasilkowska, matka profesora kołomyjskiego gimnazjum, zmarła dnia 18. b. m. w 66 roku życia.

W Łyścu koło Stanisławowa zmarł ks. Kajetan Brzeziński, proboszcz ormiański w 73 r. życia.

Aleksander Kraft, dzierżawca dóbr zmarł w Radymnie.

W Rzymie zmarł 25. b. m. kardynał Sacconi.

* **Wieczór z tańcami,** który odbędzie się 2. marca na rzecz „Czytelni akademickiej" w sali Tow. Frohsinu, zapowiada się bardzo dobrze. Zaproszenia już rozesłano, można się jednak po nie zgłaszać do kancelarji komitetu w „Czytelni akademickiej" (Rynek 24. II. piętro). Bilet wstępu kosztuje 2 zł.

* **Wydział kasyna miejskiego** zawiadamia członków, że ostatni wieczorek z tańcami odbędzie się w sobotę dnia 2. marca br.

* **Zamieć** już ustała, pozostawiła jednak po sobie na długi czas pamiątkę w postaci olbrzymich mas śniegu.

W ciągu dnia doszły nas od zarządów kolejowych następujące wiadomości:

Z powodu zawiei śnieżnej wstrzymano ruch wszelkich pociągów z dniem 25. bm. między Stanisławowem i Husiatynem aż do odwołania.

Z Warszawy piszą pod d. 24. bm. Wczorajszy wieczorny pociąg kolei Petersburgskiej z przyczyny zasp śnieżnych opóźnił się o 2 i pół godziny. Na wszystkich innych liniach, połączonych z Warszawą, zaspy usunięte zostały tak skutecznie, iż żadnego większego opóźnienia w kursowaniu pociągów do północy nie było.

Wczorajszy pociąg kurjerski kolei Wiedeńskiej przybył do Warszawy znacznie opóźniony, a to z powodu zerwania się w drodze pociągu towarowego, w następstwie czego pociąg kurjerski przez półtory godziny wstrzymany został na stacji Rogów. Dopiero po usunięciu pozostałych na linii wagonów pociągu towarowego, puszczono pociąg kurjerski.

* **Uchwałę sejmu galicyjskiego** krajowego z d. 24. września 1888 r. w sprawie konwersji 5 proc. pożyczek, zaciągniętych w galicyjskiej kasie oszczędności na budowę zakładu obłąkanych w Kulparkowie, i budowę pralni przy szpitalu lwowskim, w sumach 40.400 złr. i 22.500 złr. zatwierdził cesarz.

* **Regulacja miasta.** Lwowski korespondent *Czasu* donosi: „W celu skutecznego poparcia sprawy regulacji miasta i ożywienia ruchu budowlanego, udała się reprezentacja miasta Lwowa z prośbą do ministerstwa skarbu o pomoc państwową, a to w formie wydania ustawy, mocą której gmachy powstałe na miejscu zburzonych domów w celu regulacji i rozszerzenia ulic, byłyby zwolnione od opłacania podatku domowego. Żądania Rady miejskiej określały to uwolnienie na lat 30 dla wszystkich domów, któreby na miejscu zburzonych powstały w ciągu lat pięciu od terminu mocy obowiązującej odnośnej ustawy. Ministerstwo skarbu, wzięło kwestję pod ścisłą rozwagę i jest gotowe poczynić starania celem wyjednania dla budowli powyżej określonych, a mających znaczenie dla stosunków sanitarnych miasta, dalej idące uwzględnienie, niż to, które przyznaje ustawa z 1880 r, uwalniająca nowe budowle na lat 12 od podatku.

Główny nacisk kładzie ministerstwo skarbu na polepszenie opłakanych stosunków hygienicznych w naszem mieście, które wskutek regulacji i nowych, lepiej pod względem sanitarnym urządzonych domów, mają doznać pomyślnej zmiany. Na tym motywie opierała się Rada miejska w swem podaniu; dla zbadania wszakże stanu rzeczy pod tym względem ma być niebawem z polecenia ministerstwa złożoną komisja z przedstawicieli namiestnictwa, krajowej dyrekcji skarbu, Wydziału krajowego i Rady miejskiej. Komisja ta zajmie się przedewszystkiem zbadaniem tej okoliczności, czy przedsięwzięcie regulacji i przebudowywanie domów ze względów sanitarnych odpowiada rzeczywiście interesowi publicznemu, a w razie twierdzącym ma dokładnie określić części miasta, wymagające sanacji, tak zwany rejon sanacyjny i oznaczyć istniejące tam obecnie budynki."

* **Epilog sprawy Kurpiela.** Z Wiednia donoszą, że trybunał kasacyjny odrzucił po przeprowadzonej wczoraj rozprawie zażalanie nieważności, wniesione przez Kurpiela przeciw wyrokowi sądowemu.

* **Zgromadzenie tygodniowe** Towarzystwa politechnicznego odbędzie się we środę 27. bm. o godz. 6tej wieczorem w sali fizyki szkoły realnej (II. piętro.) Na porządku dziennym: 1) Wykład p. Blautha „O eksploatacji torfowisk." 2) Luźne komunikacje.

* **Rada szkolna okręgowa miejska** we Lwowie ogłasza konkurs na ośm posad rzeczywistych nauczycielek z płacą wyznaczoną art. 11. ustawy z d. 1. stycznia 1889 (dz. u. kr. nr. 16 cz. III.) po 800 zł. rocznie, a mianowicie na sześć posad w szkole żeńskiej im. Piramowicza, na jedną posadę w szkole żeńskiej im. Elżbiety, wreszcie na jedną posadę w szkole żeńskiej im. Czackiego we Lwowie. Gdyby które z posad wyżej wyszczególnionych zostały nadane nauczycielkom rzeczywistym innych szkół etatowych miejskich, natenczas rozpisuje Rada szkolna okręgowa zarazem konkurs na takie same posady w ten sposób opróżnić się mające. Podania należycie udokumentowane wraz z tabelą kwalifikacyjną należy za pośrednictwem władzy przełożonej przedłożyć Radzie szkolnej okręgowej miejskiej we Lwowie najdalej do 10. kwietnia 1889 r. Podania spóźnione lub niezaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe, będą zwrócone.

* **Rada zawiadowcza** Biblioteki słuchaczów we Lwowie rozpisuje konkurs na dwie prace z dziedziny prawa, wyznaczając jako nagrodę za najlepszą pracę kwotę 50 zł., za drugą 20 zł. Warunki ogłoszone są na wszechnicy. Uwiadamiając o tem, wydział zaprasza do jak najliczniejszego udziału.

* **Wystawa instytutu Stauropigialnego.** Archeologiczno-biograficzna wystawa Stauropigialnego instytutu przy ulicy Ruskiej, l. 3. zamkniętą zostanie nieodwołalnie 28. lutego. Wystawa otwartą jest codziennie od godziny 10. rano do 3. po południu, a wstęp wynosi 20 cnt.

* **Walne zgromadzenie** Tow. weterynarskiego odbyło się 23. bm. Przewodniczył prezes Towarzystwa dr. J. Szpilman. Towarzystwo to istniejące dopiero od r. 1886 ma za cel rozbudzanie ruchu naukowego między weterynarzami i przyczynienie się do postępu umiejętności weterynarskich, a nadto czuwanie nad potrzebami stanu i przestrzeganie jego godności. Wydział podnosi w swojem sprawozdaniu, że rozwój pomyślny Towarzystwo samo sobie zawdzięcza, gdyż stanęło własnemi siłami bez jakiejkolwiek pomocy, czy to materjalnej, czy to moralnej z zewnątrz. Towarzystwo liczy 86 członków (2 honorowych, 2 koresp.) W ubiegłym roku Tow. odznaczyło swoją działalność przy zjeździe lekarzy i przyrodników, a jedną z najpiękniejszych i najbardziej zwiedzanych grup na wystawie hygieniczno-lekarskiej, była grupa weterynarska, w której przyznano 7 nagród członkom Towarzystwa. Ruch naukowy w Towarzystwie w roku ubiegłym był bardzo żywy. Odczytów było 10, a przedstawień naukowych 23. Nadto pracowane nad ułożeniem słownika polskiego dla weterynarji i hodowli. Pod względem administracyjnym również dobrze Towarzystwo się rządzi, gdyż posiada już majątku 390 zł.

Organ Towarzystwa *Przegląd weterynarski* mimo, że wcale nie jest subwencjonowany, nie walczy z deficytem.

Zgromadzenie wczorajsze odbyło dwa posiedzenia, rano o 10. poświęcone celom naukowym po południu (o 4) administracyjnym. Na rannem posiedzeniu miał odczyt p. St. Królikowski „O szkole weter. wileńskiej w stosunku do dzisiejszych polskich zakładów weter." i drugi — dr. Wł. Kulczycki, asystent anatomji „O workach powietrznych u ptaków, ze szczególnem uwzględnieniem drobiu" (z demonstracjami).

Na popołudniowem posiedzeniu wniósł dr. Szpilman we formie prośby sprawę biednych uczniów szkoły weter. Gdy kołatanie do Wydziału krajowego i sejmu nie odniosło skutku, profesorowie szkoły ze szczupłych swych dochodów utworzyli fundusz stypendyjny w kwocie 2.000 zł., aby z jaką taką pomocą przyjść biednym a zdolnym słuchaczom. Dr. Szpilman apeluje przeto do zebranych, aby zechcieli się czemś przyczynić do tego funduszu. Na wniosek p. Eitelberga z Sokala przystąpiono zaraz do subskrypcyj, i zdeklarowano 690 zł. Nadto uchwalono petycjonować ponownie do rządu, sejmu i Wydziału kraj.

Przy wyborach, po oświadczeniu dr. Szpilmana, że absolutnie nie przyjmie prezesostwa, wybrano prezesem p. Kubickiego Józefa, zastępcą dr. Antoniego Barańskiego, skarbnikiem p. Kretowicza mimo najsilniejszego protestu z jego strony ponownie, sekretarzami pp. Królikowskiego i dr. Kulczyckiego. Do komisji rewizyjnej ponownie pp. Langhausa i Eitelberga.

Wieczorem odbyła się wspólna kolacje.

* **Walne zgromadzenia towarzystw** „Rodziny", „Harmonii" i dwunastki śpiewackiej „Echo" zapowiedziane na w niedzielę d. 23. bm. nie doszły do skutku z powodu braku kompletu.

* **Walne zgromadzenie** Towarzystwa św. Józefa z Arymatei odbyło się onegdaj w sali posiedzeń magistratu. Przewodniczył kanonik ks. Odelgiewicz. Ze sprawozdania z czynności Towarzystwa za r. 1888, odczytanego przez ks. Szczepańskiego, dowiadujemy się, że Towarzystwo o tak wysoce filantropijnym celu rozwija się bardzo pięknie. Towarzystwo pogrzebało 648 ubogich. Nie było wypadku, aby prawdziwie potrzebującym odmówiono ostatniej usługi. Obrządku rzymsko-katolickiego pogrzebano 400 osób, gr. kat. 217, ewangelickiego 4, niewiadomego wyznania 27. Najwięcej — gdyż 498 — osób pogrzebano zmarłych w szpitalu głównym. Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości. Zamknięcie rachunkowe wykazuje w przychodach 3710 złr. 44 ct., w rozchodach 247[illegible] złr. 82 ct, pozostałe więc w kasie z końcem roku 1888 gotówką 1232 złr. 62 ct. Subwencja Wydziału krajowego wynosiła 500 złr., Reprezentacji miasta Lwowa 200 złr., kasy oszczędności 100 złr. Ze składek na cmentarzach wpłynęło 187 złr. 6 ct., wkładki członków zaś wynosiły 1403 złr. 73 ct. Koszta urządzenia 604 pogrzebów wynosiły 1278 złr. 30 ct. Po przyjęciu tego sprawozdania do wiadomości, udzielono wydziałowi absoluterjum, poczem wybrano kasjerem towarzystwa p. Maksymiliana Thulliego, docenta politechniki.

* **Walne zgromadzenie** Tow. ochotniczej straży ogniowej „Sokół" odbyło się 23. b. m. o godz. [illegible] popołudniu pod przewodnictwem prezesa dr. A. Zgórskiego. Sprawozdanie wydziału za rok ubiegły, odczytane przez p. Piotrowskiego podnosi, że 21 rok istnienia Towarzystwa zaznaczył się usilnem dążeniem ku polepszeniu stosunków rozwoju i utrzymania instytucji; wydział starał się przedewszystkiem uporządkować ważną sprawę umundurowania i należytego uzbrojenia korpusu. W tym też celu zakupiono 20 guniek, 20 par szarawarów i odpowiednią ilość linewek, gurtów, toporków itd. Członkom honorowym Towarzystwa: ks. A. Sapieże, prezydentowi Mochnackiemu i ks. kanonikowi Mazurakowi wręczono dyplomy. Przy pożarach korpus zyskiwał zawsze chlubna uznanie tak mieszkańców miasta jak i Rady miejskiej.

Po przyjęciu do wiadomości tego sprawozdania jakoteż sprawozdania p. Hollmana o stanie biblioteki Towarzystwa, powiększonej w ciągu ubiegłego roku o 172 dzieł o 241 tomach, przedstawił p. Paczews[illegible] sprawozdanie rachunkowe, a zgromadzenie udziel[illegible] wydziałowi absolutorjum.

Poczem przystąpiono do wyborów. W skład [illegible] rządu weszli pp. dr. Alfred Zgórski jako prez[illegible] Piotrowski Aleks. jako sekretarz; jako wydziało[illegible] pp. Bojarski Alfr., Früauff Wojciech, Kostiuk Ja[illegible] Paczowski Alfons, Rewakowicz Henryk; sąd polubow[illegible] tworzą pp. Gubrynowicz Wład., Kuźniewicz Wincent[illegible] dr. Madeyski Edward, dr. Ostaszewski-Barański [illegible] dr. Roszkowski G. Do komisji kontrolującej we[illegible] pp. Stronner Adolf, Sklepiński Karol, Walsleben [illegible] oder. Naczelnikiem został ponownie p Hryniewicz B[illegible] no a pp. Majewski Marcin i Früauff Feliks zastępca[illegible]

* **Pułk 57 piechoty** księcia Sachsen-Cobu[illegible] Saalfeld, uzupełniający się w okręgu Tarnowa, a [illegible] jący obecnie w Krakowie załogą w koszarach [illegible] Piasku, będzie obchodził w bieżącym roku dwóch[illegible]

letni jubileusz od czasu założenia go. Pułk ten nosi od roku 1850 do 1857 nazwę pułku księcia Jabłonowskiego. Pułk ten utworzony został za panowania cesarza Leopolda I., w dniu 9. kwietnia 1689 r. i odtąd bez przerwy prawie dzielił dobrą i złą dolę armii austrjackiej. W roku 1794 dostarczyła Galicja po raz pierwszy pułkowi rekrutów, któremu jako okręg uzupełniający przeznaczono okolicę miasta Tarnowa. Obecny komendant tego pułku pułkownik Jan Arbold, chcąc żołnierzy obznajomić bliżej przy tej sposobności z dziejami pułku, skreślił krótko lecz treściwie jego historję, polecając następnie przetłumaczenie tejże jednorocznemu ochotnikowi Fiszerowi, celem ogłoszenia jej drukiem. W przedmowie do żołnierzy, na początku broszurki zamieszczonej, znajduje się między innemi ustęp: „W ten sposób z historji pułku wszyscy poznają cnoty żołnierza Polaka, jego męstwo i nienaruszoną wierność dla domu panującego itd.“ Broszurkę tę otrzymali za darmo wszyscy rezerwiści, którzy w bieżącym miesiącu ćwiczenia odbywali — osoby zaś inne, któreby sobie tego życzyły, mogą ją nabyć w kancelarji pułkowej. Przypominamy, że w ostatnich czasach czwarty batal(j)on tego pułku walczył w d. 27. czerwca 1866 pod Oświęcimem — reszta zaś pułku brała czynny udział w bitwie pod Königrätz w d. 3. lipca 1866 r., gdzie pułk stracił 15 oficerów i 355 szeregowców, miał zaś rannych 26 oficerów i 736 szeregowców; a jako odznakę waleczności przyznano mu od tego czasu prawo używania złotej obrączki zamiast dotychczas używanego blaszanego sztandaru. Kapitan Rischka po bohaterskiej śmierci, jaką znalazł przy obronie dworca w Oświęcimie, został po śmierci [illegible] orderem żelaznej korony III. klasy. W bieżącym roku uroczystość jubileuszowa, na którą zostaną zaproszeni wszyscy oficerowie, którzy kiedykolwiek w tym pułku służyli, odbędzie się prawdopodobnie w lipcu b. r., a program tejże zostanie później ułożony.

* **Fabryka cygar w Krakowie** rozwija się z każdym rokiem, jak o tem świadczą następujące cyfry statystyczne: Produkcja papierosów w r. 1888 wynosiła 73,414.000, gdy w r. 1887 tylko 64.000.000 sztuk; liczba cygar wynosi 34,901.500, podczas gdy w r. 1887 wynosiła 37,000.000 sztuk. Robotnikom i robotnicom fabryki wypłacono przeszło 200.000 zł. Robotników jest 52, robotnic 873.

Fundusz kasy chorych podniósł się blisko o 3.000 zł. i wynosił z końcem roku 1888 w gotówce 205 zł., w obligach rządowych 25.000 zł. i w książeczkach kasy oszczędności 1.730 zł. 50 ct. Fabryka utrzymuje własnym kosztem wspólną kuchnię, — gdzie potrawy ze sobą przyniesione mogą być odgrzane i zagotowane — jest to wielką dogodnością dla pracujących.

* **Nowy urząd pocztowy** wejdzie w życie z dniem 1. marca 1889 w Jurowcach (powiat sanocki). Urząd ten zajmować się będzie przyjmowaniem i wydawaniem poczty listowej i wartościowej, dalej przyjmowaniem i wypłacaniem przekazów pieniężnych zwykłych i pocztowych w kwocie 500 zł. i wreszcie pełnić będzie funkcje pocztowej kasy oszczędności. Rzeczony urząd pocztowy otrzyma związek za pomocą [illegible] kursującej pomiędzy Sanokiem i Grabowną [illegible]. Do okręgu doręczeń nowego urzędu pocztowego należeć będą gminy i obszary dworskie: Falejówka, Jurowce z przysiółkiem Popiele, Kostarowce, Pakoszówka i Zabłotce, [illegible] gminy: Czerteż, Raczkowa, Srogów dolny i górny i Strachocina.

* **Kółka rolnicze.** W roku bieżącym powstały następujące Kółka rolnicze: 413) Cholewianna góra, powiat Niski założył p. Jan Zawadzki nauczyciel przy współudziale instruktora gospodarczego p. Z. Gawrońskiego; 414) Palęnica pow. Brzeski, założył ks. Jan Wiejacki, proboszcz miejscowy przy współudziale p. Ignacego Kozierowskiego właśc. dóbr i nauczyciela p. Gruszki; 415) Gdów, powiat Wielicki, założył p. Eugeniusz Keiser właśc. dóbr Zagórzan z współudziałem pp. Józefa Słuszarczyka poczmistrza, Józefa Keszuta i [illegible] gospodarzy Michała Nędzy i Jana Ciężarka; 416) Zagórnik, powiat Wadowicki, założył p. Wojciech Zajda nauczyciel, z panem [illegible] gminy Janem Polakiem i pp. gospodarzami z Zagórnika; 417) Gronków, powiat Nowotarski, założył p. Władysław Strowski, nauczyciel i delegat [illegible] gminy; 418) Radziszów, powiat Myślenicki, założył p. Wincenty Misia, kierownik szkoły; 419) Trzemesna, powiat Wadowicki, założył [illegible]; 420) Janowice, powiat Tarnowski, założył p. Franciszek Regiec, nauczyciel z współdziałem pp. dr. Wiktora Wyżalskiego, właśc. dóbr Janowic, [illegible], Wincentego Białobrzeskiego, właśc. folwarku oraz [illegible] gospodarzy. Jak wydział Rady powiatowej w Myślenicach, tak też i wydziały Rad powiatowych w Żywcu i Zabłociu popierają usilnie zakładanie Kółek rolniczych w swoich powiatach, za co im Zarząd główny składa na tym miejscu szczere podziękowanie, jak również wydziałowi Rady powiatowej w Tarnopolu za udzielenie kwoty 25 zł. jako zapomogi na rok 1888. [illegible]

* **Dar cesarski.** Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły dla gminy [illegible], w powiecie mościskim, 150 zł. na dokończenie budowy szkoły, zapomogę w kwocie 100 zł.

* **Stypendjum** im. Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczów politechniki we Lwowie rozdało 120 zł. nadał wydział tego Towarzystwa Abrahamowi Wegmanowi, słuchaczowi IV. roku wydziału budowy maszyn.

* **Na zupę rumfordzką** złożono w handlu J. Drexlera i Synów plac Kapitulny l. 2. od d. 16. do 23. bm.: hr. C. 5 zł., pani Emilowa Torosiewicz 10 zł. [illegible] kwotę 6 zł. 68 cnt. Razem 21 zł. 68 ct.

Rozdano od dnia 16. do 23. bm. 2132 porcji zupy i 2132 porcji chleba.

* **Śmierć w kotłu.** Wojciech Superlak, czeladnik piekarski, rodem z Zubrzy, liczący lat 32, bezdomny, [illegible] lekarza miejskiego dr. Tatarczuka, na apopleksję.

* **Pożar.** W Przemyślu zgorzała d. 21. b. m. rafinerja nafty Honigfelda.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi dnia 26. lutego:

W ubiegłej dobie, licząc od 12. godz. w południe dnia 26. bm., mieliśmy wiatr południowo-zach., stan nieba zmienny, a powietrze wilgotne i niespokojne.

Średnia temperatura doby była — 5·3°C, najwyższa —3.0°C, najniższa —9.0°C dziś nad ranem.

W południe padał jeszcze śnieg; opad wynosi 2.0 mm.; zamieć trwała aż do wieczora.

Zniżka barometryczna 750—755 znajdowała się w Król. Polskiem, zwyżka 780—775 w Wielko-Rosji; zniżka drugorzędna w Sycylii.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 9 rano 758 mm.

Prognoza na dobę następną od 12. godziny w południe 26. lutego:

Wiatr z południowego zachodu, średnia temperatura doby około —5.0°C, stan nieba zmienny, a powietrze miernie wilgotne; opad co najwyżej wcale nieznaczny.

* **Jutro**, 27. lutego: św. Leandra. — św. Onysyma Jep.

— **Skandal na wszechnicy czerniowieckiej.** Czytamy w czerniowieckiej *Gazecie Polskiej*: „Z okazji śmierci następcy tronu odbyła się na wszechnicy czerniowieckiej 2. bm. narada akademików wszystkich narodowości celem obmyślenia, w jaki sposób zamanifestować żałobę akademików. Narada ta miała przebieg wcale burzliwy. Studenci rumuńscy, oraz członkowie ultraniemieckiego, prusofilskiego burszenszaftu „Arminia“ stanowili większość i chcieli nadać zgromadzeniu charakter rumuńsko-pruski. W tym celu zaproponowali na przewodniczącego studenta Marka ze stowarzyszenia „Arminia.“ Gdy przy głosowaniu wybór jego przeszedł, studenci innych towarzystw jako to: „Ognisko“, „Sojusz“, „Austria“, „Allemenia“, „Akad. Lesehalle“ i „Hygiea“ opuścili salę, przyczem paru pomiędzy nimi zawołało, że nie chcą obradować pod przewodnictwem „zdrajcy stanu.“ Wymienione towarzystwa urządziły więc pochód osobne, Rumuni zaś i prusofile osobno. Od tego czasu panowały niesnaski między obu partjami, a tymczasem najniespodziewaniej wdał się w tę sprawę senat akademicki, wytoczył śledztwo przeciw kilku studentom i onegdaj na czarnej tablicy ogłoszono wyrok senatu, który siedmiu studentów, a mianowicie prawników: Handla, Zuckra Rudolfa, Korna Roberta, Mitrofanowicza, Engla, Ganga, oraz farmaceutę Mitelskiego, wydala z wszechnicy na czas od 4. do 1. półrocza, a dziewięciom udziela nagany. Wszyscy wydaleni studenci należą właśnie do towarzystw, które przy wspomnianem zgromadzeniu opuściły salę. Wyrok ten wywołał ogromne wrażenie w Czerniowcach, gdzie opinia wielu właśnie solidaryzuje się z postępkiem wydalonych.

— **Praga** 24. lutego. Przed sądem wyjątkowym stawało dziś czterech anarchistów; skazani zostali na więzieni od 15 miesięcy do 6 lat.

— **W Pradze** zastrzelił się z rewolweru głośny hygienista, prof. Soyka. Cierpiał on oddawna na rozstrój nerwowy. Pozostawiony przezeń list do brata kończy się słowami: „Koniec myślenia — to początek samobójstwa.“ Prof. Soyka liczył 38 lat i piastował od r. 1883 katedrę hygieny w uniwersytecie praskim. Jeden z jego braci zmarł w zakładzie dla obłąkanych.

— **Gubernator wołyński** Wahl zostaje przeniesiony do Kurska a jego miejsce jak mówią zajmie Jankowski lub Zinowjew.

— **Bar. Hirsch** darował niedawno po 10.000 zł. miesięcznie dla potrzebujących pomocy przemysłowców Austrji i Węgier. Celem tej fundacji jest utrzymanie zdrowego i zdolnego do życia stanu przemysłowego.

— **Oświetlenie elektryczne** ma być wprowadzone na wszystkich znaczniejszych ulicach Paryża. Roboty instalacyjne rozpoczną się już w przyszłym miesiącu.

— **Konkurs piękności** w teatrze „Goldoni“ w Liworno zakończył się 20. b. m. fiaskiem. Siedm kandydatek zostało wygwizdanych, a następnie z powodu gróźb, musiały ratować się ucieczką tylnemi drzwiami.

— **Telefon na kolejach.** W departamencie La Somme urządzono próbę z telefonem w tym celu, aby zbadać, czy w razie wypadku nie możnaby się w ten sposób porozumiewać z sąsiedniemi stacjami. Zatrzymano tedy pociąg w polu i przytwierdzono do druta telefonicznego, który tamtędy idzie wzdłuż linii kolejowej stosowny aparat. Aparat funkcjonował wybornie. Z obiema stacjami, pośrodku których pociąg się zatrzymał, porozumiano się bez żadnych trudności.

Teatr, literatura i muzyka.

— **Repertoar teatralny:** Dziś we wtorek drugi występ baletu w „Traviacie“. — We środę po raz pierwszy „Krawiec damski“ komedja w 3 aktach Meilhaca.

— **Dyrekcja spółki ako. teatru polskiego w Poznaniu**, która przez kilka lat prowadziła na własne ryzyko mozolne i niezbyt wdzięczne w naszych stosunkach przedsiębiorstwo, ogłosiła konkurs na wydzierżawienie teatru od 1. kwietnia, względnie od 1. listopada. Słychać, iż dyrekcja ma zamiar wyznaczyć z tak zwanego funduszu żelaznego, na który markami i fenigami złożono około 100.000 marek, skromną subwencję przyszłemu przedsiębiorcy.

Dział ekonomiczny.

Ankieta w sprawie Izb robotniczych zwołana do Wiednia, obradowała wczoraj dalej. Debatowano nad pytaniem 5 (Czy przy wyborach do Izb robotniczych, możnaby zalecić głosowanie listami?) W długiej dyskusji większość oświadczyła się przeciw głosowaniu za pomocą list, żądając wyboru okręgami. W tym samym duchu oświadczyli się eksperci lwowscy Tabaczkowski i Mańkowski.

Również gorącą dyskusję wywołało pytanie 6: Czy projektowana kompetencja Izb jest stosownie określona i czy można zatwierdzić przepisy o wyborach funkcjonarjuszów?

Eksp. Bardorf użalał się, że w Austrji ruch robotniczy w innym kierunku by poszedł, gdyby nie był pozbawiony gruntu legalnego. W chwili gdy umiarkowani robotnicy doznawali wszelkich szykan, zaczęły krzewić się idee przewrotu propagowane przez Mosta. Dla robotników trzeba przedewszystkiem swobody zgromadzeń i stowarzyszeń i utworzenia osobnego urzędu robotniczego.

Eksp. Mańkowski rozpoczął swe przemówienie od krytyki Koła polskiego, za co przewodniczący przywołał go do porządku. Następnie ekspert ten oświadczył, że kompetencja Izb robotniczych jest zbyt ścieśnioną i musi być zakres jej znacznie rozszerzony.

Eksp. Tabaczkowski mówił o smutnym stanie kultury w Galicji wskutek braku oświaty i powstawał przeciw zaprowadzeniu szkół wyznaniowych. Przemawiało jeszcze kilku delegatów, poczem posiedzenie o godz. wpół do 10. przerwano. Następne dziś we wtorek o godz. 10.

Zakład zastawniczy miejski. W sprawie utworzenia tego zakładu odbyło się w niedzielę w sali ratuszowej zgromadzenie przy udziale 40 osób, a w obecności notarjusza Szemelowskiego. Przewodniczącym wybrano jednogłośnie dr. Czyżewicza, poczem p. Padewski w dłuższem przemówieniu wykazał potrzebę założenia instytucji zastawniczej i wskazał, w jaki sposób zakład taki mógłby i powinien powstać. Zgromadzeni jednogłośnie i bez dyskusji przyjęli następnie wniosek tej treści: „Obywatele miasta Lwowa zawiązują zakład zastawniczy kredytowy miejski z poręką ograniczoną, która ma wejść w życie, jeśli zarząd gminy miasta Lwowa i kasa oszczędności cele stowarzyszenia materjalnie i moralnie popierać się zobowiążą“. Gdy przystąpiono do czytania projektu statutu, zwrócił uwagę adwokat dr. Till, że na poczekaniu uchwalenie statutu nie da się przeprowadzić. Nad kwestją tą wywiązała się obszerniejsza dyskusja, w której wzięli udział pp. rektor dr. Piętak, Mikolasch, Piepes, Padewski, Ludwik Ramułt, radca Łyszkowski i inni. W rezultacie wybrano komisję, złożoną z siedmiu (dr. Tilla, dr. Henryka Szydłowskiego, Łyszkowskiego, dr. Byka, Majewskiego, Padewskiego i Piepesa), której polecono ułożenie statutu na podstawie zasady, że udziały mają wynosić po 100 zł., a poręka ma być dwukrotną, i porozumienie się z reprezentacją gminy Lwowa i dyrekcją kasy oszczędności, co do poparcia tej instytucji, wreszcie zbieranie członków, a w końcu zwołanie w najkrótszym czasie walnego zgromadzenia celem ukonstytuowania się.

Z Petersburga donoszą pod d. 23. lutego. Organizuje się syndykat bankierów petersburskich w celu nabycia od rosyjskiego banku dla handlu zagranicznego za rs. 2,800.000 akcji kolei nadwiślańskiej, wskutek czego akcje banku rosyjskiego znacznie się podniosły.

Ceny zbóż na giełdzie wiedeńskiej dnia 23. lutego: Pszenica na wiosnę 7·63—7·68, na maj-czerwiec 7·72 do 7·88; żyto na wiosnę 6·17 do 6·22, na maj-czerwiec 6·27—6·32; jęczmień morawski 8·75 do 10·—; austrjacki 7·10—7·80; kukurudza węgierska 5·20 do 5·35, cinquantin 5·60—6·10; owies na wiosnę 5·75—5·80; owies na maj-czerwiec 5·85 do 5·90; rzepak na luty-marzec 16·50 do 16·75; rzepak na sierpień-wrzesień 12·— do 12·10; len węgierski 10·50 do 12·—; konopie 9·20 do 9·50; hreczka 7·— do 7·25; groch 8·50 do 12·50; bób 9·— do 11·—; wyka 7·00—7·50; proso 6·00—6·50; koniczyna czerwona 50·00—60·00; biała 50·00—75·00; spirytus za 100 litrów, bez beczki, w miejscu kontyngentowany 16.— do 16·25.

Telegramy „Gazety Narodowej“.

Wiedeń d. 26. lutego. Poseł austrjacki na dworze serbskim, br. Hengelmüller, odjechał z powrotem do Belgradu.

Praga d. 26. lutego. W okolicach Czeskiego Lasu zanosi się na głód; obawiają się wybuchu tyfusu głodowego. Praskie pisma niemieckie wołają o pomoc dla tamtejszej ludności niemieckiej.

Budapeszt d. 26. lutego. Z powodu ustąpienia Juliusza Horvatha, który, jak wiadomo, wskutek debaty nad ustawą wojskową, złożył wiceprezydenturę, przyjdzie w Izbie deputowanych do wyboru wiceprezydenta. Kandydatem stronnictwa rządowego jest Aleksy Bokrosz, opozycyjne stronnictwa zaś chcą napowrót Horvatha przeforsować, lecz prawdopodobnie ulegną z tą kandydaturą.

Zastrzelił się tu urzędnik banku „Ungarische Wechsel- u. Eskontbank“ Nilssen, jakoby wskutek pojedynku amerykańskiego.

Peszt d. 26. lutego. W Izbie posłów miał wczoraj Tisza doniosłą mowę, w której nawiązując do mów Apponyego i Helfyego, wyraził szczerą swoję radość z tego, że obaj jako przywódzcy stronnictw opozycyjnych, tak stanowczo wystąpili w obronie przymierza z Niemcami i Włochami, któremu nieprzyjacielska prasa zagraniczna nic zarzucić nie zdoła, przymierze to spoczywa bowiem nietylko na wzajemnych sympatjach, ale także na dobrze zrozumianym interesie państw sprzymierzonych.

Berlin d. 26. lutego. Według nadeszłych tu z Petersburga wiadomości, Cankow, który miał audjencję u cara, wyjechał onegdaj do Sofii wielce przygnębiony. Między innemi oświadczono mu wyraźnie i bezwarunkowo, że Rosja nadal takich tylko emigrantów bułgarskich przyjmować będzie, którzy przyjmą poddaństwo rosyjskie; a zresztą Rosja pragnie, aby ją zupełnie ci emigranci omijali.

Berlin d. 26. lutego. Zamiar ponownego zwołania rajchstagu przed 15. marca został stanowczo zaniechany.

Darmstadt d. 26. lutego. Śpiewaczka Loisinger, którą zaślubił ks. Aleksander Battenberski, mieszkała tu przy ojcu i cieszyła się zawsze jak najpiękniejszą reputacją. Wychowywana z dziećmi bar. Lütgendorff-Leinburg, odznacza się istotnem wykształceniem i niezwykłą dystynkcją.

Bruksela d. 26. lutego. Porucznik Alfred Baert, który po trzech latach pobytu nad górnem Kongo tutaj powrócił, donosi, że Stanley potajemnie pracuje nad tem, aby cały olbrzymi obszar między wielkiemi jeziorami (Nyanza, Tanganika, Nyassa) a wybrzeżem wschodnio-afrykańskiem zagarnąć dla angielskiego Towarzystwa wschodnio-afrykańskiego. Tippo-Tipp (wielki handlarz arabski między wnętrzem Afryki a zachodniem i wschodniem wybrzeżem, nad rzeką Kongo), działający w porozumieniu ze Stanleyem, wysłał mu posiłki, 400 ludzi, pod wodzą Selim-ben-Mahometa. Stanley zresztą wyprawił cały pakiet listów do Anglii. Baert był przez dwa lata sekretarzem Tippo-Tippa.

Petersburg d. 26. lutego. Do ministerstwa komunikacyj wniosło konsorcjum czterech osób projekt prostego połączenia stacji Dolińsko, gdzie się zbiegają koleje Jekateryńska, Charkowska i Nikołajewska, z Odessą. Tym sposobem komunikacja Odessy z Moskwą byłaby o 160 a z dońskiemi kopalniami węgla o 300 wiorst bliższą.

Graždanin szydzi z przyjaźni rosyjsko-francuskiej i donosi z wiarogodnego źródła, że Aczynow i pozostali przy życiu towarzysze jego, będą jako jeńcy wojenni do Odessy odstawieni.

Swiet reprodukując komunikat rządowy i sprawozdanie kapitana parowca „Niżnij Nowgorod“ z Port Said, zamieszczone w urzędowej gazecie ministerstwa marynarki *Kronsztadskij Wiestnik*, przedstawia postępowanie Aczynowa i jego towarzyszy w niebardzo korzystnem świetle.

Belgrad d. 26. lutego. Król i królewicz wyjechali onegdaj do Kragujewacza na polowanie z posłem niemieckim i rosyjskim i z austrjackim reprezentantem wojskowym.

Belgrad d. 26. lutego. Minister spraw zagranicznych wypowiedział formalną notą angielsko-serbski traktat handlowy, upływający w maju 1890.

Belgrad d. 26. lutego. Powrócił tu delegat bułgarski Sretkow i oświadczył w poselstwie austrjackiem, że rząd bułgarski dopóty nie będzie mógł przyjąć postawionych przez Serbię warunków co do przewozu bydła, dopóki sprawy weterynaryjne w Bułgarji nie zostaną uregulowane.

Minister Mijatowicz przyjął to do wiadomości, ubolewając przytem, że uregulowanie tak ważnych dla obu państw stosunków handlowych nie przyszło do skutku.

Rzym d. 26. lutego. Powszechnie zajmują się onegdajszą mową byłego ministra wojny, Ricottego, w Izbie posłów, w której obszernie wykazywał konieczność, aby na pięć lat przeznaczono po 40 mil. fr. dla budżetu wojskowego, zwłaszcza ze względu na potrzeby kawalerji. Wywody te wywarły wielkie wrażenie. Zdaje się, że do przesilenia gabinetowego przyszłoby dopiero w razie, gdyby Izba posłów odmówiła przystąpienia do drugiego czytania projektów finansowych.

Londyn d. 26. lutego. Według doniesień z Zanzibaru, los pojmanych przez Buszirego misjonarzy niemieckich budzi wielkie obawy, gdyż od czasu, jak w niewolę popadli, niema żadnej o nich wiadomości. Admirałowie niemiecki i angielski zaprowadzili ścisły dozór na wodach koło wysp Zanzibar i Pemba. Na wybrzeżu pojawia się mnóstwo awanturników. Angielskie Towarzystwo wschodnio-afr. ogłosiło przeto, że na terytorjum jego wolno wchodzić tylko za paszportem jlnego konzula angielskiego. Zapewne to samo uczyni niemieckie Towarzystwo wschodnio-afrykańskie.

Konstantynopol dnia 26. lutego. Otwarcie zawieszonego chwilowo ruchu na linii kolejowej z Konstantynopola do Adrjanopola znowu odroczono z powodu przeszkód, powstałych skutkiem wylewów. Trzy pociągi kurjerskie stoją w drodze i nie nadeszły dotychczas do Konstantynopola.

Aleksandrja d. 26. lutego. Wczoraj przybył tu Wissmann.

Wiedeń dnia 26. lutego 1 god. 45 min. po południu. **Akcje kredytowe** 314.40. Akcje alpejskie Tow. górniczego 58·—. Akcje węgierskie Banku kredytowego 316.50. Akcje Banku anglo-austrjackiego 133.40. Akcje Unionbanku 230.25. Akcje kolei Karola Ludwika 206.50. Akcje kolei Północnej 253·—. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 101 50. Akcje kolei Alföldzkiej —·—. Akcje kolei Państwowej 254·75. Akcje kolei Lw.-Czern. 230·—. Akcje kolei węg.-północno-wschodniej 179·75 Losy komunalne wiedeńskie 144·25. Akcje Tow. tureckiego 112·12. Galic. oblig. indemniz. 104 25. Akcje kolei północno-zachod. (lit. B. Elbethal) 204·—. Losy regulacji Cisy —·—. Akcje Banku dla krajów koronnych 230.50 Akcje Bankvereinu 109·80. Rosyjski rubel papierowy 129.12. Losy prem. węg. —.—.

4²/₁₀% Renta wspólna —·—. 5% renta austr. papier. —.—. 4% renta austr. złota —.—. 4% renta węg. złota 102·35. 5% renta węg. papierowa 94 55. Napoleondory —.—. Marki niem. —·—.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 26. lutego. (Z Izby handlowej.)

I. Akcje za sztukę.	płacą	żądają
Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł. m. k.	205·25	209·—
Kolej Lwow.-Czer.-Jasska po 200 zł. w. a.	228·—	231·50
Banku hipotecznego gal. po 200 zł. w. a.	280·—	293·—
Banku kredyt. galicyjskiego po 200 zł. w. a.	—·—	216·—
II. Listy zastawne za 100 złr.		
Banku hipotecznego galicyjskiego 6%	—·—	—·—
" " 5%	100·10	101.10
" " gal. 5% wyl. 10% p	103·15	104·15
Banku krajowego 4½% los. w 51 l.	96·75	97·75
Towarzystwa kred. galic. ziem. 5%	100 75	101·75
" kredyt. gal. ziem. 4%	96·—	97.—
" kred. gal. ziem. 5% los. w 37 l.	100 75	101·75
" kred. g. ziem. 4% los. w 41½ l.	93 25	94·50
" kredytowego gal. ziem. 4½% los. w 52 l.	97.65	98·65
" kred. gal. ziem. 4% los. w 56 l.	92·25	93·50
III. Listy dłużne na 100 zł.		
Gal. Z. kred. włośc. w likw. (d. 6 pr.) 3%	—·—	57·50
Gal. Z. kred. włośc. (d. 5%) 2½%	—·—	48·—
Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w 15 lat	—·—	—·—
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyj. 5% m. k.	104·35	105·35
Kom. banku krajowego 5% w. a. I. em.	100·—	101·—
Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a.	103·25	105·—
Pożyczka krajowa 1883 4½%	95·—	96·—
V. Losy.		
Losy miasta Krakowa	22·50	24·50
Losy miasta Stanisławowa	33·—	35·—
VI. Monety.		
Dukat holenderski	5·62	5·72
Dukat cesarski	5 64	5·74
Napoleondor	9·55	9·65
Półimperjał rosyjski	9·84	9·94
Rubel rosyjski srebrny	1·36	1·48
Rubel rosyjski papierowy	1·28	1·30
100 marek niemieckich	58·80	59·80
Srebro za 100 złr.	—·—	—·—
Kupony w srebrze		

Przyjechali do Lwowa

dnia 26. lutego 1888:

Hotel Żorża. K. hr. Czosnowski z Wołynia. M. hr. Łoś z Czyszek B. br. Popper z Wełdzirza. L. Cieński z Okna. H. dr. Fialla z Wiednia. Z. Jareszyński z Błudnik. J. Obertyński z Udnowa. Wł. Ustrzycki z Czelatyc.

Hotel Angielski. R. Grocholski z Oserdowa. Z. Janewski z Falijówki. O. Thieme i L. Cerale z Wiednia. W. Kozłowski z Zabłocieo.

Hotel Krakowski. J. Winnicki z Trembowli. D. Opatowicz z Tarnowa. J. Bittner z Sarnek górnych. K. Szeligiewicz z Kołomyi. B. Marynowski z Jarosławia.

NADESŁANE.

(Rubryka ta nie pochodzi od Redakcji, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie bierze na siebie.)

Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy ulicy Trzeciego Maja (dom Tennera), otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę i święta 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Pociągi kolejowe.

Podług zegaru lwowskiego. (Od 1. października 1888.)

	Pociąg posp. lub kurjer	Pociąg osobowy	Pociąg osobowy	Pociąg mięszany
De Lwowa przychodzą:				
Z Krakowa	4·03	8·50	9·38	7·15
Z Podwołoczysk	2·20		3·15	7·00
Z Podwołoczysk na Podzamcze	2 08		2·38	6·22
Z Czerniowiec	8·00		6·40	11·08
Z Zwardonia, Chyrowa, Stryja Stanisławowa i Husiatyna		3·40		
Z Zwardonia, Chyrowa, Stryja		8 26		
Z Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Ławocznego		1·35		
Z Bełzca (Tomaszowa)				5·35 i 10·10
Ze Lwowa odchodzą:				
Do Krakowa	2·28	4·20	7·20	8·30
Do Podwołoczysk	4·11		9.52	10·35
Do Podwołoczysk z Podzamcza	4·22		10·23	11·05
Do Czerniowiec	9·20		9·50	10·08
Do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia i Ławocznego		10·35		
Do Stryja, Chyrowa, Zwardonia		8·10		
Do Stryja, Zagórza i Ławoczn.		5·20		
Do Bełzca (Tomaszowa)				7·49
Przychodzą do Stanisławowa:				
Ze Lwowa	12·25	·30	4·03	4·08
Odchodzą ze Stanisławowa:				
Do Lwowa	4·52	4·05	5·05	12 45

Uwaga: Godziny drukowane grubemi liczbami, oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do 5 m. 59. rano.

MASZYNY do prania za najlepsze uznane
KASY ogniotrwałe od włamania pewne

175 utrzymuje na składzie oddając także i na spłaty miesięczne

ALOJZY HÜBNER

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 13.

C. k. patent. przetwory do racjonalnego utrzymania ust i zębów Med. Dr. C. M. FABERA, dentysty w Bogu spoczywającego Cesarza Maksymiliana I., kawalera legii honorowej itp, w Wiedniu,

Specyficzne MYDŁO do UST „Puritas"

Od dawna znane i uznane w roku 1862 na międzynarodowej wystawie w Londynie odznaczone medalem jest najskuteczniejszym i najdelikatniejszym przetworem do utrzymywania ust i zębów. Cena 1 zł.

Esencja do ust Eucalyptus

55 (nagrodzona w roku 1878).

Najbardziej racjonalny i uznany preparat (zawiera 78% części leczniczych nadaje się zwłaszcza

do usunięcia niemiłego odoru z ust

niemniej do utrzymania zębów i jako środek zapobiegający przeciwko

Katarom krtani

ochrania bowiem gardło od wszelkich szkodliwych wyziewów.
Rząd rosyjski ukazem rady medycznej z dnia 28. stycznia 1881 Nr. 681 powyższe przetwory obowiązkowo zaprowadzić w wszystkich szpitalach i domach zdrowia. — Cena 1 flakonu złr. 1·20.

SZCZOTECZKI do ZĘBÓW „PURITAS"

z oryginalnego bukszpanu i odtłuszczonej szczeci. Cena 1 sztuki cent. 50.

Do nabycia *we Lwowie* w apt. K. Mikolascha, Wewiórskiego, Z. Ruckera, J. Nahlika, F. Denka; w *Tarnopolu* u L. Fleischmanna, M. Kahanego, w *Kopyczyńcach* u M. Redera, w *Żółkwi* u Dadleca apt., *w Przemyślu* u L. Nahlika apt., *w Drohobyczu* u J. Aichmüllera, apt., *w Rzeszowie* u A. Karpińskiego, apt. Główny skład wysełkowy: we Wiedniu, Bauernmarkt 3.

Aug. Tschinkel i Synowie

c. k. dostawcy nadworni,
Fabryki: Wiedeń, Schönfeld, Lobositz i Lublana
polecają

TSCHINKLA CYKORJĘ GRYSIKOWĄ

pudełko ⅛ kilo

Najlepszy istniejący dodatek do kawy.



Najlepszy istniejący dodatek do kawy.

Prawnie zastrzeżone 3048

Również kawę figową i sułtańską.

Najlepsze czekolady, uznane jako najprzedniejsze gatunki i nagrodzone na wszystkich wystawach.

Kakao odtłuszczone, łatwo rozpuszczalne, o delikatnym smaku

Angielskie Rocks Drops, cukry, owoce cukrowane, cykaty, pomarańczki, kompoty i t. p.

Nasze wyroby są do nabycia we wszystkich lepszych handlach korzen

---

Krajowa parowa fabryka

Czekolady

i odtłuszczonego KAKAO

37 **ANGELO VALERIO**

c. k. nadworny fabrykant czekolady w Tryjeście.

Zaszczycony medalami na wszystkich wystawach, w których brał udział. Wiedeń 1874 Hors Concurs. Dyplom międzynarodowego sądu — Fabryka ta, założona w r. 1857, jest pierwszą w monarchii austro-węgierskiej, która najnowsze ulepszenia mechaniki u siebie zaprowadziła.

Wyroby wolne od cła w całej monarchii.

Cenniki na żądanie opłatnie i darmo.

Główny skład fabryczny: Triest, Riva, Pescatori, 20.

Jedyne składy w handlach: w Krakowie Jana Miki; w Tarnowie Tadeusza Scharffa; w Rzeszowie Jana Kibitza; we Lwowie Fryderyka Schleichera.
Zastępca Ignacy Ringelsheim w Krakowie.

43

HANDEL KAROLA BAŁŁABANA

we Lwowie
poleca
wszystkie gatunki kawy w smaku czystym i aromatycznym.

5 kilo Mocca arabska	złr.	10·80	5 kilo Laquaira gruboziarn.	złr.	9·60
5 „ Jawa złota	„	10·80	5 „ Guatemala	„	9·20
5 „ Ceylon gruboziarnista	„	10·80	5 „ Jamajka	„	8·80
5 „ „ średnia	„	10·40	5 „ Rio lawé	„	8·40
5 „ Kuba wyśmienita	„	10·—	5 „ Santos	„	8·—

Franko na każdą stację pocztową w Galicji.

Nowo otwarty

Magazyn wyrobów platerowanych

(takzwane chińskie srebro)
wyrobu warszawskiego pod firmą

JAKUBOWSKI & JARRA

Lwów, Rynek 37

poleca 140

wyrób uznanej powszechnie trwałości i praktyczności tak do kościelnego jak i domowego użytku

Oprócz tego wykonywa

odnowienia, srebrzenia, złocenia i reperację wszelkich tego rodzaju towarów.

J. IHNATOWICZ

poleca

wypróbowane i niezawodne środki kosmetyczne,

odszczególnione za swe znakomite własności 10 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania.

Pudr książęcy przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do upiększenia twarzy.

Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 złr. a w. będzikiem złr. 1·50. — Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek małe pudełko po 70 ct. większe zł. 1·20, z łabędzikiem zł. 1·60.

Woda fijołkowa. Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. Cena 1 złr. w. a.

Pilipton włosom siwym i wypłowiałym po kilkokrotnem użyciu przywraca piękny naturalny kolor. — Cena 1 zł. 60 ct.

Valentin najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania włosów pobudza. Cena flakonu 3 złr. Pół flakonu 1 zł. 60 ct.

Cezarin niezawodny środek na wygubienie nagniotków. — Pudełko 40 ct.

WODA POZIOMKOWA DO MYCIA TWARZY,
zamiast zwykłej wody, która jak wiadomo zawiera wiele wapna, przezco skóra staje się szorstka, grubą i traci przejrzystość.
Flaszka 25 ct. 31

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych ul. Kopernika l. 3, i ul. Halicka, róg Wałowej. — W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. — W CZERNIOWCACH Rynek l. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.

Rządca dóbr

z ukończonym chlubnie kursem szkoły wyższej rolniczej, który był przedtem samoistnym urzędnikiem gospodarstw wzorowych na Morawie i w Węgrzech, obecnie w Galicji przez lat 14 pozostawał w jednem miejscu jako zarządca dóbr, przełoż. obszaru dworskiego, obznajomiony z wszelkiemi gałęziami gospodarstwa rolnego, uprawy chmielu, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje podobnej posady. Włada językiem polskim, niemieckim i ruskim. Bliższej wiadomości udzieli zarządca domu ulica Kościuszki l. 10 we Lwowie.

Początkująca

BONA

mówiąca po francusku;

Inteligentna 210

PANNA

do zarządu domem i gospodarstwem kobiecem

zostaną przyjęte pod dobremi kondycjami.

Zgłosić się osobiście, w razie przeszkody listownie: Hotel Warszawski Nr. 21.

Dobra ziemskie pod Krakowem 1000 przeszło morgów, pałac, inwentarze żywe i martwe kompletne, 25 minut od stacji, są do zamiany na inny majątek w kraju 190

Poszukuje się za gotówkę większych dóbr, szczegółowy opis nadesłać: Chrzanow Dr. Keppler adwokat.

„Dziennik Poznański"

najstarsze pismo polskie polityczne 201
w zaborze pruskim
i najwięcej rozpowszechnione
wychodzi w Poznaniu codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel.

Przedpłatę kwartalną w ilości **6 marek** przyjmują wszystkie urzędy pocztowe.

Ogłoszenia obliczają się po 15 fen. od drobnego wiersza.

Trwałe i tanie obuwie
wszelkiego rodzaju — wykonuje

FRANCISZEK MERTA

przy ulicy Łyczakowskiej l. 10.

Nowo założony

HANDEL PAPIERU i PRZYBORÓW SZKOLNYCH
Antoniego Gawłowskiego

we Lwowie
ulica Batorego Nr. 8.
poleca:

Papiery: listowe, nutowe, rysunkowe i t. p., Pióra i rączki z fabryki Kuhna, Kałamarze, Zeszyty wszelkiego rodzaju, Ołówki, Atrament, Radyrki, Rysiki, Tabliczki, Notatki, Lak, Kowerty i papier listowy w kasetkach, oraz wszelkie przybory kancelaryjne i szkolne.

TUTKI CYGARETOWE z własnej fabryki.

N. B. Dla tych szan. P. T. odbiorców, którzy mając sprawunki we Lwowie, chcieliby zaoszczędzić koszta podróży, chętnie pośredniczę w dostawie wszelkich żądanych towarów, nie licząc sobie za to żadnej należytości.

Adres pocztowy: Antoni Gawłowski, Lwów ulica Batorego Nr. 8.

Drobne Ogłoszenia.

Po cencie od wyrazu.

MASŁO z pierwszorzędnych dworów i chleb czysto żytni sprzedaje po możliwie najtańszych cenach handel produktów wiejskich Stanisławy Pesel, Halicka 15. 75

Herbatę chińską

po cenie przysępnej 2·50, 3·50, 4·50, 5·50 za kilo
poleca 165
Mich. St. Bury w firmie:
J. A. W. Gurlitta & Co.
Altona via Hamburg.

Śledzie pieczone

w ostrym sosie faseczka około 10 funtów
177 Marek 3·50

ŚLEDZIE SOLONE
najlepsze, faseczka około 10 funtów mar 3

PIKLINGI
pudełko pocztowe 8 do 10 funt. marek 3

ŚLEDZIE DELIKATESOWE
najwyborniejsza marynata z świeżych śledzi faseczka około 10 funtów marek 4.
Poleca wszystko franco za zaliczką
M. Joseph Cröslin an der Ostsee.

CEREZYNA.

Poszukuje się reprezentacji, pierwszorzędnej fabryki Cerezyny na cesarstwo rosyjskie. — Oferty złożone być mogą pod lit. K. H. w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie. 171

Nasienie 203

buraków pastewnych

Oberndorfskich

w dobrym gatunku po cenie 40 ct. za 1 kilo — złr. 19 za 50 kilo — złr. 36 za 100 kilo, jest do nabycia w Zarządzie dóbr Tłumacza.

---

169 **Treść Nr. 321**

Tygodnika Illustrowanego:

Artykuły: Konkurs rysunkowy. — Kobiety w parlamencie, przez Józefa Keniga. Druga żona, przez Ostoję (ciąg dalszy). — Na Przełęczy, wrażenia i obrazy z Tatr, przez Stanisława Witkiewicza (ciąg dalszy). — Poeci w Puławach, przez Ludwika hr. Dębickiego (dokończenie) Kronika tygodniowa, przez M. Gawalewicza. — Górska sielanka (wiersz z Heinego) przekład W. Nawrockiego. — Z literatury, przez Q. — XVI. ruchoma wystawa artystyczna. — Nasze ryciny. — Przegląd polityki zagranicznej, przez Borzywoja. — Silva rerum. — Dodatek: Kobieta z morskiemi oczyma, powieść w 2 tomach Maurycego Jokaia, przekład A. Callierowej (arkusz 8-my). — Ryciny: Ofiary kart, rysunek z obrazu E. Moissoniera. — Pięć rysunków Stanisława Witkiewicza do artykułu „Na Przełęczy" — Głowa kobiety, rysunek oryginalny Aleksandra Gierymskiego. — Dr. Władysław Orłowski. — Jenny Cooper, laureatka na konkursie piękności w Turynie — Rozstanie Orfeusza z Eurydyką, rysunek z obrazu B. Wereszczagina — W dobrej szkole, rysunek oryginalny M. E. Andriollego.

Ferdynand Krzemiński,

111 **z fachu rymarz,**

raczy się zgłosić w jego własnym interesie; listownie pod adresem: Ogrodnik w Parchaczu, poczta Krystynopol.

Drukarnia i Litografia
Pillera i Spółki we Lwowie

Łyczaków 3.

ma na składzie:

„Oficjum, albo codzienna powinność chrześcian"

książka do modlenia napisana przez

M. SZAJNĘ, Karmelitę.

Cena broszurowanej złr. 1
Oprawnej w płótno „ 1·50
„ w safian „ 2·50

Zamawiający z prowincji zechcą dołączyć ct. 30 na koszta przesyłki.

MOLLA PROSZKI SEIDLICKIE.



Tylko prawdziwe,

jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i A. Molla firma pomnożona.

Niezawodna skuteczność lecznicza tych proszków przeciw najuporczywszym cierpieniom żołądka, spodnich części ciała, przeciw kurczom żołądka, zaflegmieniu, zgadze, przeciw zatwardzeniu, przeciw cierpieniom wątroby, kongestjom krwi, hemoroidom i najrozmaitszym chorobom kobiecym, spowodowała od przeszło kilkudziesiąt lat coraz większe rozpowszechnienie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane. 6

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako wcieranie do skutecznego leczenia gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju rwania członków i paraliżu, bolu głowy, uszów i zębów: w formie okładów na wszelkie skaleczenia, w wypadkach zapalenia i na wrzody. Wewnątrz zmięszana z wodą, przeciw nagłej słabości, wymiotom, kolkom i rozwolnieniu.

Flaszka z dokładnym opisem 90 centów.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest **w podpis i znak ochronny Molla.**

Olej tranowy M. Krohn & Comp. w BERGEN (w Norwegji). Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. — Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLL c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczności wyraźnie żądać preparatów MOLLA i te tylko przyjmować, które opatrzone są marką ochronną i podpisem.

SKŁADY we LWOWIE: J. Beiser apt., Zygm. Rucker apt., Ant. Sklepiński apt., St. Markiewicz; w *Białej*: Erich Keler apt.; w *Brodach*: M. Kulak, W. Landesberg apt; w *Buczaczu*: R. Joel, Rapp apt,; w *Czerniowcach*: J. Schnirch, C. Alth apt.; w *Czortkowie*: Ludwik Ness apt.; w *Drohobyczu*: T. Partykiewicz; w *Górahomora*: A. Botezat apt.; w *Husiatynie*: W. Czerski apt.; w *Jarosławiu*: J. Rohm i L. Wisłocki apt.; w *Kamionce Strum.*: C. Pilewski apt.; w *Kołomyi*: Jan Sidorowicz, E.S Stenzel apt.; w *Krakowie*: W. Redyk apt., K. Wiszniewski apt.; w *Nowym Sączu*: W. Filipek, R. Jakubowski apt.; w *Nowym Targu*: K. Laur apt., w *Przemyślu*: F. Nahlik apt.; w *Przeworsku*: Fel. Switalski apt.; w *Rzeszowie*: J. Schaitter & Comp.; w *Samborze*: J. Aleksiewicz apt., C. Maresch apt; w *Sokalu*: E. Wysoczański apt;. w *Stanisławowie*: E. Strzemecki apt; w *Tarnopolu*: E. Frantz, F. Jamrogiewicz apt.; w *Tarnowie*: W. Müldner & Comp., H. Wierzyski, St. Pawłowski apt.